VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 90)
z dnia 29 sierpnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 90)

29 sierpnia 2013 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Andrzeja Biernata (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji Ministra Sportu i Turystyki oraz prezesa Polskiego Związku Hokeja na Lodzie na temat działalności związku i planów na przyszłość ze szczególnym uwzględnienie organizacji rozgrywek ligowych;

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 (druk nr 1625) w zakresie:

1) części budżetowej 25 – Kultura fizyczna;

2) części budżetowej 40 – Turystyka;

3) części budżetowej 85 – Budżety wojewodów ogółem, w zakresie działu 926 – Kultura fizyczna;

4) planów finansowych:

– Centralnego Ośrodka Sportu z zał. nr 21,

– Polskiej Organizacji Turystycznej z zał. nr 25.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Półgrabski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Anna Kalinowska** naczelnik Wydziału Kultury i Sportu w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej Ministerstwa Finansów, **Piotr Hałasik** prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie wraz ze współpracownikami, **Alina Sowa** prezes Górnośląskiego Klubu Sportowego Tychy, **Mariusz Wołosz** prezes Polskiej Hokej Ligi, wiceprezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, **Andrzej Frysztacki** wiceprezes Jastrzębskiego Klubu Hokejowego Górniczy Klub Sportowy Jastrzębie, **Dariusz Domogała** wiceprezes ds. finansowych Hokejowego Clubu GKS Katowice, **Agata Michalska** prezes Miejskiego Młodzieżowego Klubu Sportowego „Podhale" Nowy Targ, **Artur Januszyk** prezes Zarządu Towarzystwa Hokejowego Aksam Unia Oświęcim, **Michał Prymas** prezes Zarządu, dyrektor generalny Narodowego Centrum Sportu Rozliczenia, **Elżbieta Wąsowicz-Zaborek** wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej, **Łukasz Orłowski** przedstawiciel prawny Miejskiego Klubu Sportowego Cracovia SSA, **Marek Pałus** współautor regulacji Polskiej Hokej Ligi, specjalista prawa sportowego oraz **Monika Żbikowska** główny księgowy Centralnego Ośrodka Sportu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Serdecznie w imieniu pań i panów posłów witam wszystkich zaproszonych gości, ze szczególnym uwzględnieniem osoby pana Tomasza Półgrabskiego oraz towarzyszących mu współpracowników z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Witam prezesa Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Witam przedstawicieli polskich klubów hokejowych, których z powodu szczególnej sytuacji zaprosiłem na posiedzenie Komisji w dniu dzisiejszym.

Przystępuję do ustalenia porządku obrad. Przewiduje on dwa punkty – rozpatrzenie informacji Ministra Sportu i Turystyki oraz prezesa Polskiego Związku Hokeja na Lodzie na temat działalności związku i planów na przyszłość, ze szczególnym uwzględnienie organizacji rozgrywek ligowych, a w drugim punkcie – rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013. Ze względu na fakt, iż pora jest późna, proszę o to, aby wystąpienia nie uwzględniały barokowych określeń, abyśmy wypowiadali się tak, jak robią to inżynierowie. Czy są uwagi do porządku obrad?

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Tak.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, mam pytanie – drugi punkt porządku dziennego przewiduje omówienie najistotniejszego elementu polityki każdego konstytucyjnego ministra, jakim jest budżet. Mamy go nowelizować. W chwili obecnej jest jednak nieobecna pani minister. Chciałbym zapytać, czy pani minister w dniu dzisiejszym zaszczyci nas swoją obecnością, a jeśli nie, to proszę o podanie przyczyny, dlaczego jest w dniu dzisiejszym nieobecna. Jeśli jest w Sejmie, to proszę, aby zaszczyciła nas swoją obecnością po omówieniu punktu pierwszego porządku dziennego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że pan minister Półgrabski w punkcie drugim porządku odpowie na to pytanie. Od tego wyjaśnienia rozpoczniemy obradowanie nad punktem drugim. Uwagę formalną ma pan poseł Andrzej Gut-Mostowy – bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze – mam propozycję. Drugi punkt jest dość istotny, a podejrzewam, że dyskusja o hokeju może potrwać. Czy nie byłaby zasadna zmiana rozpatrywania kolejności punktów porządku dziennego? W pierwszej kolejności można by omówić sprawy dotyczące budżetu, a następnie kwestie dotyczące hokeja.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, specjalnie zaproponowałem odwrotną kolejność. Zaproszeni zostali goście. Warto byłoby najpierw omówić kwestie hokeja, a następnie zajmiemy się swoimi sprawami, we własnym gronie. Nie słyszę sprzeciwu pana posła. Stwierdzam, że wobec braku formalnych wniosków o zmianę porządku obrad, został on ustalony.

Przystępujemy do omówienia pierwszego punktu – rozpatrzenia informacji Ministra Sportu i Turystyki oraz prezesa Polskiego Związku Hokeja na Lodzie na temat działalności związku i planów na przyszłość, ze szczególnym uwzględnieniem organizacji rozgrywek ligowych.

W ramach wstępu do informacji chciałbym powiedzieć, że ta Komisja od wielu lat prowadzi z Polskim Związkiem Hokeja na Lodzie dialog, aby ta dyscyplina rosła w siłę, a nie obniżała swoje loty. Obecnych na sali jest wielu fanów hokeja na lodzie. Zależy nam na tym, aby ta piękna dyscyplina sportu rozwijała się. Od kilku miesięcy obserwujemy bardzo niepokojące nas zjawisko. Polski Związek Hokeja na Lodzie nie może porozumieć się z polskimi klubami hokejowymi w kwestii rozgrywek. Można uznać, po konsultacjach, jakie przeprowadziłem, że istnieje realne ryzyko braku rozgrywek hokejowych w Polsce. Spowoduje to niekorzystne konsekwencje dla tej dyscypliny sportu. W związku z tym planowaliśmy nieco później, bo we wrześniu, omawiać ten problem, ale dowiedzieliśmy się, że liga powinna już wtedy ruszyć. Jesteśmy w niedoczasie, jeśli chodzi o najistotniejsze kwestie dotyczące tej dyscypliny sportu.

Prosiłbym na początku o wypowiedź prezesa i przedstawienie aktualnej sytuacji w związku. Ze względu na fakt, iż pan minister Półgrabski zgłosił mi, że trwa postępowanie administracyjne w sprawie i niedługo ministerstwo podejmie odpowiednie działania, nie chciałby się w dniu dzisiejszym szczegółowo wypowiadać. W drugiej kolejno-

ści oddam głos przedstawicielom klubów zgromadzonym na sali. Później przystąpimy do dyskusji i ewentualnie pan minister przedstawi swoje uwagi. Proponuję taką formę procedowania, gdyż według mnie jest najbardziej rzetelna. Bardzo proszę, głos ma pan poseł Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, chciałbym zabrać głos w kwestii formalnej. Rozumiem, że w dniu dzisiejszym na posiedzenie zaprosiliśmy władze Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, aby przedstawiły sytuację. Dla mnie i dla moich kolegów, jedyną organizacją uprawnioną do przedstawiania tego rodzaju informacji jest prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Z nim chcę rozmawiać. W ten sam sposób PZHL reprezentuje polski hokej na arenie międzynarodowej. Szanuję kluby, ale nie będę słuchał ich opinii, bo to wewnętrzna sprawa związku. Czy jest tak samo, jak było w Polskim Związku Piłki Nożnej? Były nieporozumienia, ale nigdy nie byli zapraszani przedstawiciele klubów. O co chodzi? Nie możemy być komisją rozjemczą czy sądem koleżeńskim. Przedstawiciele klubów mogą wysłuchać informacji i dyskusji, ale nie mają prawa zabierać głosu. Partnerem dla nas jest związek oraz jego prezes. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W tej materii panie pośle absolutnie się z panem nie zgadzam. Uważam, że w tak krytycznej sytuacji dla tej dyscypliny sportu powinniśmy wysłuchać wszystkich stron, bez emocji.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Oddaję głos panu prezesowi.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Za chwilę pan to zrobi. Mam pytanie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Jeśli to prawda, że na sali nie jest obecny przedstawiciel Zarządu Polskiego Związku Hokeja na Lodzie…

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Jest obecny.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle…

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Z tej wypowiedzi wynikało…

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Są obecni, ale, według mnie, to przedstawiciele związku powinni przedstawiać informacje…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę państwa, przystępujemy do rozpatrzenia tej kwestii. Bardzo proszę, głos ma pan prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Bardzo proszę o przedstawienie informacji.

Prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie Piotr Hałasik:

Dobry wieczór państwu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę mówić bliżej mikrofonu.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, ja zgłosiłem wniosek formalny, aby kluby się nie wypowiadały.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ten wniosek formalny jest nieregulaminowy, panie pośle. To jest pańska uwaga odnośnie do prowadzenia posiedzenia Komisji. Prowadzenie obrad Komisji należy do mnie. Bardzo proszę o wypowiedź pana prezesa PZHL.

Prezes PZHL Piotr Hałasik:

Panie przewodniczący, ostatni raz na posiedzenie tej Komisji zostałem zaproszony w grudniu. Po wybraniu mnie na stanowisko prezesa przedstawiałem program, jaki chcę zrealizować. Prezesem PZHL zostałem wybrany właściwie przez aklamację. W dniu dzisiejszym nie będę – prosił pan o skrótową wypowiedź – opowiadał, jakie wytyczyłem sobie zadania. Chcę odnieść się do dwóch zadań, które uwzględniono w porządku obrad. Powiedziałem państwu, że moim celem nadrzędnym, jako sternika Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, jest odbudowa reprezentacji Polski oraz powrót reprezentacji seniorów do grupy zespołów światowej ligi hokeja na lodzie. Podjąłem następujące decyzje: w sierpniu podpisałem kontrakt z dwoma trenerami – jednymi z najlepszych na świecie. Obaj w zawodowym dorobku mają olimpijskich mistrzów świata. Jak to zrobiłem? To moja tajemnica. To miał być pierwszy krok do mobilizacji i zachęty do trenowania zawodników w reprezentacji. Przed objęciem funkcji zawodnicy najczęściej wykpiwali się za pomocą zwolnień lekarskich z gry i nie wykazywali się chęcią uczestnictwa w reprezentacji.

Wraz z trenerami przyjęliśmy założenie, że w ciągu dwóch lat – rok 2014 jest granicznym – reprezentacja zdobędzie awans do szerokiej elity. W ubiegłym roku na Ukrainie odbyły się mistrzostwa świata, zajęliśmy podczas nich drugie miejsce, za gospodarzami. Chciałem zwrócić uwagę, że drużyna reprezentacji w całym okresie przygotowawczym oraz rozgrywek, nie zajęła w różnych rodzajach turniejów i meczów miejsca gorszego niż drugie. Zaznaczam, że wielkim szczęściem jest fakt, iż na mistrzostwa świata w 2014 roku jedziemy w roli faworyta. Odbędą się one na Litwie. Najpierw miały być zlokalizowane w Kownie, a teraz odbędą się w Wilnie. Dzięki moim wysiłkom, rozmowom z konsulem generalnym – zarówno w Polsce, jak i na Litwie – spotykałem się również z prasą, będzie możliwość, aby mecze reprezentacji Polski mogli oglądać Polacy zamieszkujący na Litwie.

Na przełomie września i października będzie przygotowane przez konsula generalnego oraz Związek Polaków na Litwie spotkanie, w którym będą uczestniczyły przedstawicielstwa wszystkich polskich partii politycznych. Podczas spotkania z prasą powiedziałem, że sytuacja finansowa związku jest trudna, ale w ramach możliwości Polski Związek Hokeja na Lodzie zasili Związek Polaków na Litwie kwotą po to, aby podczas mistrzostw świata polska młodzież mieszkająca na Litwie była zwolniona ze szkół, żeby móc kibicować naszej reprezentacji. Otrzymałem przyrzeczenie prasy polonijnej – przepraszam, nie mogę użyć tego sformułowania – polskiej na Litwie, która będzie ten program w przeciągu 5-6 miesięcy przed mistrzostwami świata propagowała.

W tym roku podczas Kongresu Światowej Federacji Hokeja na Lodzie w Sztokholmie zdobyłem dla Polski prawa do prowadzenia dwóch mistrzostw świata – reprezentacji U20, które odbędą się w grudniu w Sanoku, oraz reprezentacji U18 kobiet w Krynicy. Chciałem zaznaczyć, że w dniu dzisiejszym z Litwy wraca drużyna reprezentacji U20. Był to turniej obsadzony przez bardzo mocnych zawodników. Drużynie udało się zdobyć trzecie miejsce – przegrała tylko z dwiema drużynami, które grają w zawodowej lidze –można powiedzieć – rosyjskiej, gdyż KHL. To wielki sukces dla naszych chłopców.

Drugi punkt, który jest przyczyną dzisiejszego spotkania jest najważniejszy. Gdy przedstawiałem swoją wizję odbudowy i rozwoju hokeja, najistotniejsze było powołanie na sezon 2013/2014 profesjonalnej ligi hokeja na lodzie. Po pierwszym posiedzeniu zarządu, jakie miało miejsce w lipcu 2012 roku, takie zlecenie otrzymał członek zarządu, szef rady nadzorczej Tyskiego Sportu, pan Skowroński. Przyjął na siebie to zadanie. Niestety, do grudnia ubiegłego roku uczestniczył tylko w jednym posiedzeniu zarządu z różnych przyczyn. Nie wnikam w powody. W grudniu oświadczył, że nie jesteśmy w stanie stworzyć ligi zawodowej w sezonie 2013/2014. Podjąłem decyzję, że mój zastępca, pan prezes Wołosz, zajmie się tym. Na pytanie, czy jest w stanie powołać taką ligę,

bo ja muszę wywiązać się ze swoich obowiązków, odpowiedział – „tak". Przygotowaliśmy ligę na sezon 2013/2014. Od tego momentu rozpoczęły się niesnaski wśród członków zarządu, uniemożliwiające prawidłową pracę nad tym projektem.

Aby państwa nie zanudzać, chciałem powiedzieć, że w czerwcu odbył się zjazd polskiego związku, podczas którego zaaprobowano utworzenie profesjonalnej ligi. Zarząd Polskiego Związku Hokeja na Lodzie zaaprobował rozgrywki w lidze zawodowej. W tym czasie – taka jest procedura – wystąpiliśmy do Ministerstwa Sportu i Turystyki o opinię. Po przesłaniu uzupełnionych danych takie przyzwolenie otrzymamy od MSiT.

Adwersarze zawodowej ligi nie chcieli dopuścić, aby środki finansowe z licencji, z wpisowego, składek, które pobiera PZHL wpłynęły do spółki Polska Hokej Liga. W ramach kompromisu wprowadziliśmy przepis, że 100% wpłat do zawodowej ligi będzie wpływało do PZHL w sezonie 2013/2014. Pozostać miała jedynie formuła *open*, czyli otwartość. Kluby spełniające procedurę licencyjną, niewystępujące do tej pory w ekstraklasie, zaaprobowane przez komisję, mogły wykupić za 200 tys. zł dziką kartę i przystąpić do rozgrywek. Przystępując do rozgrywek kluby w ciągu trzech lat nie mogłyby podlegać formule spadku. Nie wiem, czy oni nie chcieli zrozumieć, ale robiłem to, dlatego że tak musi być, ale również z ukłonem dla drużyny z Nowego Targu. Jest ona Mekką polskiego hokeja, a w rywalizacji sportowej odpadła z rozgrywek. W tym roku ten klub będzie obchodził osiemdziesięciolecie istnienia w dyscyplinie hokeja na lodzie. Była szansa, aby ten klub mógł zagrać w ekstraklasie. Nie ma żadnych innych przesłanek ze strony adwersarzy. Przedstawiciele Nowego Targu byli mamieni, że tak jak drużyna Zagłębia Sosnowiec, która nie została dopuszczona do rozgrywek, na jej miejsce wejdzie drużyna z Nowego Targu. Nie ma przepisu i możliwości, aby automatycznie ta drużyna dołączyła do ekstraklasy.

Panie przewodniczący, chciałem w dniu dzisiejszym oświadczyć, że spór, który powstał pomiędzy trzema członkami zarządu polskiego związku oraz czterema zbuntowanymi drużynami z ekstraklasy, zostanie teraz jednoznacznie „przecięty". Chciałem powiedzieć o skandalicznej sytuacji, o której dowiedziałem się podczas spotkania z kadrą w Popradzie. Chciałem spojrzeć tym zawodnikom w oczy. Choć nie ma tego w przepisach, to chciałbym uczciwie się przyznać, że polski związek ma dług w granicach 1500 tys. zł. Pragnę zaznaczyć, że nie zalega jednak, jeśli chodzi o zadania budżetowe. Druga kwota – 1400 tys. zł – wynika z pożyczek, które są niewymagalne. Ta sytuacja miała miejsce, dlatego że polski hokej wpadł do tak zwanego drugiego koszyka. Dotacje z budżetu nań przeznaczone wynoszą – chciałbym, aby państwo usłyszeli to wszyscy – 1150 tys. zł.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Na ile reprezentacji?

Prezes PZHL Piotr Hałasik:

Siedem. Wyjazd drużyny kobiecej na mistrzostwa świata do Nowej Zelandii kosztował 400 tys. zł – tyle wydano na logistykę. Rozmawiałem z panią ministrą Mucha, co zrobić. Idea działania rządu jest taka, że staramy się olimpiadę Kraków 2022. Mamy wybrać drużynę hokejową, ale nie do grupy niższej. Ta drużyna spada do najniższej grupy rozgrywkowej. Chciałbym powiedzieć, że pani minister Mucha stanęła na wysokości zadania, bo dofinansowała ten wyjazd. Mogę powiedzieć krótko– dofinasowanie kwestii logistycznych jest o 1500 zł zbyt niskie. Nie mówię o szkoleniu oraz opłacie trenerów. Rozmawiając z trenerami brałem pod uwagę pewną ewentualność – w przypadku wielkiego nieszczęścia, braku całkowitych środków odejdę z polskiego związku. Będzie wypadało mi się z nimi pożegnać.

To, o czym się dowiedziałem po rozmowie z kadrowiczami, przeszło moje najśmielsze oczekiwania – taki skandal! Zawodnicy powiedzieli mi, że w zbuntowanych klubach podpisywane są kontrakty, w których jest punkt, że zawodnik reprezentacji, który pojedzie na zgrupowanie i nabawi się kontuzji otrzymuje ograniczone o 80% wynagrodzenie kontraktowe. Otrzyma jedynie 20% wynagrodzenia. Prezes, który podpisał tego rodzaju umowę powinien być relegowany nie tylko z hokeja, ale z polskiego sportu. Będąc na miejscu zawodnika, mając żonę, dom lub będąc kawalerem, a płace w polskim hokeju nie są wysokie, byłbym oburzony. Kwota 20% wynagrodzenia jest poniżej poziomu godzi-

wej egzystencji zawodnika. Proszę powiedzieć mi, jak można dopuścić, aby prezes mając reprezentanta pluł na orła w koronie. Nie można powiedzieć inaczej, niż tak to podsumować. Najwyższym zaszczytem każdego zawodnika jest reprezentacja w barwach kraju. To, co się stało, nie mieści mi się w głowie.

Chciałem powiedzieć, że po wielu trudach udało się w dniu dzisiejszym podpisać trzyletnią umowę z Telewizją Polską na 33 mecze. W tych transmisjach nie będą finansowo partycypowały kluby. Będzie można obejrzeć transmisję meczów z każdej kolejki. Prowadzę rozmowy z NHL – czy ktoś wierzy, czy nie – w sprawie możliwości retransmisji meczów z ligi amerykańsko-kanadyjskiej. Tak robiliśmy 15 lat temu, gdy koszykówka „raczkowała" i pokazywaliśmy mecze NBA. Są ludzie, którzy mówią, że dbają o interesy Polskiego Związku Hokeja na Lodzie i nie wiedzą, co się dzieje. Twierdzą, że działam autokratycznie. To nie jest prawda. Na zaciągnięcie kredytu w wysokości 1500 tys. zł przyjęta została uchwała zarządu, która na to pozwoliła. Zaciągnięty kredyt został spożytkowany na cele statutowe, a nie na płace. Mój asystent, który jest „kością niezgody", stanowisko zostało zaaprobowane przez zarząd, sam pozyskał środki. Jako jedynej osobie udało mu się pozyskać jakiekolwiek środki dla PZHL. Ci, którzy się tak martwią, nie tylko nie pozyskali żadnych środków dla związku, ale nawet nie wystąpili o nie.

Osoby, które tak martwią się o fundusze, gdy koszty delegacji wynoszą 30 zł, przychodzą do kasy związku po pieniądze. Od 16 miesięcy zajmuję stanowisko prezesa i nie pobrałem pieniędzy od związku, nawet na jedną delegację. Niedługo pojadę do Portugalii, aby podjąć ważną decyzję, na Światowy Zjazd Hokejowy. Pojadę tam na własny koszt. Podobnie opłaciłem swój wyjazd na Litwę. Wszyscy, którzy tak dbają o fundusze, wprawiają mnie w zdumienie, że nie potrafią pomóc temu związkowi, ani przyciągnąć do niego jakiegokolwiek sponsora.

Panie przewodniczący, jednoznacznie chciałem ogłosić, że do dnia 31 sierpnia klub, który nie ureguluje swoich zobowiązań względem Polskiego Związku Hokeja na Lodzie oraz Polskiej Hokej Ligi, nie zostanie dopuszczony do rozgrywek. Jako prezes polskiego związku wystosuję pismo do Regionalnych Izb Obrachunkowych, że środki społeczne z funduszy gminnych wydawane przez te kluby są im nienależne, z racji tego, że te kluby nie startują zgodnie z przepisami ustawy w zawodach o mistrzostwo Polski. Dopóki jestem prezesem nic mnie od tego nie odwiedzie. Chciałem jeszcze raz podkreślić, że będzie to jeden z najważniejszych momentów.

Jestem troszkę zaszokowany, że pan przewodniczący chce dopuścić kluby do rozmów, bo to wewnętrzne sprawy związku. Pragnę poinformować, iż w maju, gdy podpisałem porozumienie w sprawie sponsorowania polskiego hokeja, umowę w imieniu klubu zasiadającego po mojej lewej stronie przygotowywała jedna z najlepszych kancelarii z zakresu prawa sportowego. Zajmował się tym pan mecenas Pałus. Podpisanie porozumienia odbyło się w kancelarii notariusza, z obecnością tłumacza przysięgłego. Mówię o tym, dlatego że przyszły partner, bądź sponsor – zapisane jest w umowie, że wybierze on jak będzie chciał się nazywać – zaznaczył, że do dnia 15 września nie można podać nazwy tej firmy. W związku z tym, że zarząd jest ośmioosobowy, gdybym się nią podzielił, to jeszcze bym nie wyszedł z siedziby zarządu, a ta informacja byłaby w prasie. Nie chcę, aby był to argument dla sponsora, że umowa może nie zostać zrealizowana.

Dlaczego o tym mówię? Sponsor ma do tego prawo. Gdy związek był w trudnej sytuacji napisałem do niego, czy jest możliwość pomocy. Odpisał, że postara się zrobić to w połowie lipca, w dniu 1 sierpnia itd. Ostatnio przysłał gwarancję, która nie została przez nasz bank zaakceptowana, a następnie informację, że w dniu 13-14 sierpnia br. pieniądze będą już na koncie związku. Tych pieniędzy nie było, więc napisałem do niego pismo, w którym stwierdziłem, że jestem prezesem Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, a nie byle chłystkiem. Jeśli ktoś, pomimo podpisanej umowy, deklaruje inne terminy i ich nie dotrzymuje, jest to niepoważne działanie. Odpisał mi – „proszę się odczepić, środki mają wpłynąć na konto związku pomiędzy dniami 1 sierpnia, a 15 września br.".

Chciałem oświadczyć, że nie wiem jak się to skończy. Prezes tej spółki się na mnie obraził. Napisał trzy dni temu do mecenasa Pałusa, że prosi o poinformowanie prezesa PZHL w przyszłym tygodniu, że przyśle harmonogram i do 15 września cała kwota ma być wpłacona przez sponsora. Reasumując, bez względu na to, co się stanie, że mecze

o mistrzostwo Polski odbędą się bez tych drużyn, które nie uregulują swojego statusu w stosunku do związku. Według moich domniemań, ta walka jest podskórna. Mówią oni, że nie przyjdą, że coś jest niejasne. Funkcjonuje zapis, iż Polska Hokej Liga zawodowa będzie miała prawo do weryfikacji i wglądu w finanse drużyn klubowych. Tak jest we wszystkich dyscyplinach sportu. Chcę zwrócić uwagę na fakt, że tylko w hokeju nie ma ligi zawodowej. W siatkówce, piłce nożnej, związki nie prowadzą już rozgrywek ligowych. Może to jest problemem – boją się, że niezależny audyt, bo kluby będą musiały uczestniczyć w rozgrywkach ligowych, będzie miał prawo do kontroli finansów w tych klubach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Aby pan poseł Jan Tomaszewski czuł się komfortowo oddam głos członkowi Zarządu Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, wymienionemu przez pana prezesa. Zaprezentuje on odmienny pogląd na sytuację. Głos ma pan Andrzej Skowroński.

Wiceprezes PZHL Andrzej Skowroński:

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przepraszam, proszę chwilę poczekać. Czy pan poseł Jan Tomaszewski podtrzymuje wniosek formalny, aby wyeliminować wysłuchanie drugiej strony?

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, nie wiem czy rozumie pan, co mówię do pana, czy nie? Przedstawicielem polskiego hokeja na tej sali jest prezes związku. Zreferował nam wszystkie problemy. Jeśli nie rozpocznie pan teraz dyskusji pomiędzy posłami a prezesem związku, to uważam, że chce pan być sędzią…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie chcę właśnie być sędzią. Panie pośle, proponuję następujące rozwiązanie. W związku z faktem, iż nie akceptuje pan sposobu prowadzenia przeze mnie tego posiedzenia Komisji, poddam pana wniosek pod głosowanie. Zaproszonym gościom reprezentującym kluby hokejowe, które mają odmienny pogląd na sytuację, nie udzielamy głosu podczas posiedzenia tej Komisji. Rozumiem, że mam poddać taki wniosek pod głosowanie?

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Nie. Po prostu sprzeciwiam się…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, albo tak, albo tak. Możemy to przegłosować.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Mój wniosek i głos jest następujący – rozmawiamy tylko z przedstawicielem, i on już przedstawił sprawę. Teraz powinna nastąpić dyskusja z prezesem związku. Jeśli tak nie będzie, to niech pan sobie sam prowadzi obrady.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zgodnie z regulaminem, sposób prowadzenia obrad proponuje przewodniczący. Pan ma odmienne zdanie. Mogę poddać to pod głosowanie i uznać pana – moim zdaniem, niedobry – wniosek formalny o zmianę w sposobie prowadzenia dyskusji, aby goście reprezentujący polskie kluby hokejowe nie mogli się wypowiedzieć w kwestii dotyczącej tego punktu porządku obrad Komisji.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, czy rozumie pan, że to są goście, którzy mogą wysłuchać naszej dyskusji z szefem związku? Czy pan tego nie rozumie? Pan chce zrobić tu „prywatę”, niech pan sobie ją robi.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie robię żadnej „prywaty”. Poddaję pod głosowanie wniosek pana Jana Tomaszewskiego. Kto jest za umożliwieniem wypowiedzenia się gościom, którzy reprezentują polskie kluby hokejowe? Jeszcze wniosek formalny pana posła.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, wniosek formalny miał inne brzmienie.

Poseł Andrzej Biernat (PO):

Nie chodzi mi o wniosek formalny, ale zastanawiam się nad pewnym faktem. Zazwyczaj goście zaproszeni do udziału w posiedzeniu Komisji sejmowej mają prawo do zabrania głosu.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Nie mają prawa, umówmy się.

Poseł Andrzej Biernat (PO):

Dlaczego chcemy kneblować usta ludziom, którzy chcą nam coś powiedzieć?

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Nie jesteśmy sądem.

Poseł Andrzej Biernat (PO):

Panie Janku, pan jako otwarty człowiek, który chce wszystko mówić innym ludziom, niech posłucha także wypowiedzi innych osób.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

To nie jest właściwe miejsce…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wtedy będziemy mogli swobodnie dyskutować. Czy pan poseł Jan Tomaszewski podtrzymuje swój wniosek formalny?

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Nie podtrzymuję. Dziękuję bardzo, do widzenia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, aby dla porządku w imieniu klubów głos zabrał pan Łukasz Orłowski.

Przedstawiciel prawny Miejskiego Klubu Sportowego Cracovia SSA Łukasz Orłowski:

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, panie prezesie, szanowni państwo, jestem przedstawicielem Miejskiego Klubu Sportowego Cracovia SSA oraz radcą prawnym. Przedstawię państwu wspólne stanowisko pięciu, a nawet sześciu klubów, które w chwili obecnej stanowią o sile i obliczu polskiego hokeja na lodzie. Są to JKH GKS Jastrzębie, Tyski Sport S.A., TH Aksam Unii Oświęcim, Ciarko PBS Bank KH Sanok sp. z.o.o., MMKS Podhale Nowy Targ, MKS Cracovia SSA.

Poseł Jacek Osuch (PiS):

Panie przewodniczący, chciałbym zapytać, czy przedstawiciele tych klubów zasiadają w Polskim Związku Hokeja na Lodzie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak, są jego członkami. Bardzo proszę kontynuować, proszę nie przeszkadzać, później przystąpimy do dyskusji.

Poseł Jacek Osuch (PiS):

Rozumiem, że wysłuchaliśmy już…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, proszę o odniesienie się do gości z szacunkiem. Wysłuchajcie wszystkiego, a następnie odbędzie się dyskusja, podczas której pan poseł będzie mógł zabrać głos i przedstawić swoją opinię.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie pośle, nie chcę się denerwować, mam jedną prośbę do pana. Teraz, jako Komisja doprowadzamy do sytuacji, że zwaśnione strony chcą nas przekonać do swoich racji… Już kończę swoją wypowiedź, panie przewodniczący. Wydaje mi się, że poseł Tomaszewski bardzo jasno wyartykułował powód, dla którego nie powinniśmy tego robić. Nie tylko

on tak uważa. Jedynym prawowitym przedstawicielem dyscypliny jest prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, który przedstawił swoje sprawozdanie.

Jako posłowie powinniśmy rozpocząć dyskusję na ten temat i ewentualnie później mogliby wypowiedzieć się inni, jeśli tak chce pan przewodniczący. Nie należy zabraniać zabrania głosu gościom, ale w pierwszej kolejności wypowiedzieć powinni się posłowie. Taka powinna być procedura. Nie rozumiem – czy chce pan doprowadzić do sytuacji, w której mamy rozstrzygać spór osób skłóconych?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wysłuchamy tylko jednego wystąpienia gości, a następnie przystąpimy do dyskusji. Będzie można zadawać dowolne pytania. Proszę uszanować tę decyzję. Jeśli mają państwo uwagi odnośnie do mojej propozycji procedowania, to proszę zgłosić wniosek formalny, który przegłosuję. Pan poseł Kłopotek z wnioskiem formalnym?

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Panie przewodniczący, po prostu zastanawiam się, co pan lub prezydium naszej Komisji chce osiągnąć w wyniku tej debaty? Czy ma to polegać na wysłuchaniu obu stron, czy mamy próbować zrobić coś więcej? To bardzo mnie interesuje. Co pan, bądź prezydium chce osiągnąć w wyniku prowadzenia dyskusji w ten sposób?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Najpierw chciałbym mieć pełen obraz złożonej sytuacji, jaka jest w tej dyscyplinie sportu. Państwo będą mogli się do tego odnieść, zrobi to również pan minister Półgrabski. Sytuacja jest kryzysowa, dlatego prowadzimy tę dyskusję. Ona nie ma podnieść emocji, lecz je ostudzić. Nie rozumiem złej woli niektórych posłów, którzy nie chcą wysłuchać wszystkich stron. Bardzo proszę, jeśli nie ma wniosków formalnych o to, aby pan mecenas Orłowski przedstawił stanowisko klubów. Proszę o możliwie krótką wypowiedź, jaka jest sytuacja i pogląd na nią tych klubów, które pan reprezentuje. Bardzo proszę.

Przedstawiciel prawny MKS Cracovia SSA Łukasz Orłowski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Pierwsza kwestia, którą chciałbym poruszyć dotyczy toczącego się obecnie postępowania administracyjnego w ramach działań Ministerstwa Sportu i Turystyki. Dotyczy ono zatwierdzenia umowy zawartej pomiędzy Polskim Związkiem Hokeja na Lodzie, a Polską Hokej Ligą sp. z o.o. To spółka utworzona w celu prowadzenia rozgrywek ligowych. Po analizie przepisów ustawy o sporcie kluby, które reprezentuję stwierdziły, że na chwilę obecną nie ma podstaw prawnych, aby wydać decyzję zatwierdzającą tę umowę. Przyczyna jest następująca: przepisy ustawy o sporcie stwierdzają wprost, że w rozgrywkach ligi zawodowej mogą uczestniczyć tylko kluby działające w formie spółek akcyjnych. Większość klubów, które uczestniczyły w rozgrywkach ekstraligowych w poprzednim sezonie – ten stan trwa do dnia dzisiejszego – nie jest spółkami akcyjnymi. Ustawa, w przeciwieństwie do poprzedniej ustawy o sporcie kwalifikowanym nie zawiera furtki, która pozwalałaby ministerstwu pomimo tego na wydanie decyzji pozytywnej. W takiej decyzji ministerstwo mogło wskazać okres dostosowania klubów do funkcjonowania zgodnie z ustawą. Obecnie nie ma takiej możliwości.

Polski Związek Hokeja na Lodzie zaproponował powołanie ligi kontraktowej. Niestety, ustawa tego nie przewiduje. Możliwość prowadzenia takiej ligi na gruncie przepisów prawa cywilnego obowiązuje. Nie kwestionuję tego. Liga kontraktowa nie jest jednak ligą zawodową w rozumieniu obecnie funkcjonującej ustawy o sporcie. Tak jak mówię, nie ma już furtki, która pozwalałaby na dopuszczenie do udziału w lidze zawodowej klubów, które nie funkcjonują w formie spółek akcyjnych. To chciałby zrobić PZHL.

Polski Związek Hokeja na Lodzie tworząc ligę kontraktową, bo nie można jej nazwać ligą zawodową, stawia kluby przed faktami dokonanymi. Związek nie prowadzi w stosunku do klubów polityki partnerskiej, ale stawia nas przed podjętymi decyzjami. Kluby zostają podstawione pod ścianą – albo godzą się na warunki podyktowane przez związek, nikt ich z klubami nie negocjuje, albo nie będzie rozgrywek ligowych, bowiem takie sformułowania padły. Ewentualnie odbędą się rozgrywki ligowe, ale w okrojonym składzie – dwie, trzy drużyny. Udział w rozgrywkach będą brały tylko te kluby, które zaak-

ceptują reguły ustalone przez PZHL, niepoddane pod szczegółową dyskusję z klubami. To pierwsza kwestia.

Druga sprawa dotyczy zasad, w oparciu o które miałyby być prowadzone rozgrywki ligi kontraktowej, a w zamierzeniu w przyszłości ligi zawodowej. Jeśli spojrzy się na narzucone klubom regulaminy, to tak jak wspomniał pan prezes, związek działał na zasadzie „dziel i rządź". Najjaskrawszym przykładem tego jest przepis art. 27 ust. 4 regulaminu rozgrywek PHL, który stwierdza, że na kluby mogą być nakładane kary administracyjne. Liga będzie mogła nakładać na kluby kary finansowe w różnej wysokości, a kluby nie będą mogły się od tych kar odwołać. Takiej procedury nie stosuje się w przepisach działania żadnego innego związku sportowego. To zasada jednej decyzji, od której odwołać się nie można.

Inny przepis, który również wzbudził nasze wątpliwości, dotyczy tego, że kary mogą zostać nakładane za jakiekolwiek naruszenie regulaminu. To mogą być nawet najbardziej błahe naruszenia. Kluby nie są w stanie zaakceptować tego rodzaju przepisów związkowych. Mało tego – umowa nam proponowana, którą kluby, zgodnie z decyzją PZHL, miały podpisać, dotycząca ligi zawodowej, w pierwotnych zapisach nakładała na kluby obowiązek przekazania praw medialnych, powierzchni reklamowych do Polskiej Hokej Ligi. Chciałem podkreślić, że prawa medialne oraz powierzchnie reklamowe to główne źródło dochodów wszystkich klubów biorących udział w rozgrywkach. Niestety, ani liga, ani związek nie zaproponowały nic w zamian. To odbyło się na zasadzie – dajcie coś nam, ale niczego w zamian nie otrzymacie.

Ostatnia kwestia dotyczy obecnej kondycji Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Pan prezes o niej wspomniał. Martwią nas również zasady funkcjonowania tego związku. O ile pan prezes wymaga od klubów transparentności i przynajmniej część klubów poddawana jest badaniom przez biegłych rewidentów, to związek działa w sposób całkowicie hermetyczny. Doszło do sytuacji, że członkowie zarządu związku nie wiedzą o tym, jakie działania podejmuje pan prezes i nie są w stanie takiej informacji uzyskać. Jest to niemożliwe nawet w trybie formalnym, w trakcie posiedzeń zarządu. W naszej ocenie, taka sytuacja jest niedopuszczalna. Obecne działania związku i sytuację bardziej szczegółowo może przedstawić pan Andrzej Skowroński, który jest jego członkiem zarządu oraz reprezentantem Tyskiego Sportu.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Bez przesady. Naprawdę, mamy ważniejszy temat do omówienia w dniu dzisiejszym.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę kontynuować, pan poseł będzie miał możliwość wypowiedzi za chwilę.

Przedstawiciel prawny MKS Cracovia SSA Łukasz Orłowski:

Panie pośle, proszę o umożliwienie zabrania głos panu…

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Nie. Miał być jeden głos ze strony klubów i koniec.

Przedstawiciel prawny MKS Cracovia SSA Łukasz Orłowski:

…Andrzejowi Skowrońskiemu.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Pan przewodniczący wyraźnie powiedział – głos zabierze jedna osoba.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że ewentualnie pan prezes Skowroński będzie udzielał odpowiedzi w imieniu klubów, a oddaję głos…

Przedstawiciel prawny MKS Cracovia SSA Łukasz Orłowski:

Panie przewodniczący, skoro panu Skowrońskiemu nie zostanie udzielony głos, to na zakończenie chciałbym przedstawić wniosek klubów. Dotychczasowe rozgrywki w nowym sezonie nie udadzą się ze względu na to, iż liga, która miała być zawodową, nie ma podwalin prawnych i ekonomicznych, nie jest w stanie przygotować rozgrywek, gdyż nie posiada źródeł finansowania. To finansowanie spoczęło na barkach klubów, które

poprzez opłaty wpisowe oraz ewentualne wpłaty w ramach kar miałyby zasilać konto Polskiej Hokej Ligi, ewentualnie Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. W związku z tym wniosek klubów jest taki, aby rozgrywki w nadchodzącym sezonie poprowadził PZHL, jako jedyny polski związek sportowy do tego uprawniony, ze względu na to, iż liga zawodowa w rozumieniu ustawy o sporcie nie funkcjonuje.

Drugi wniosek jest następujący – ze względu na brak transparentności w działaniu związku kluby, jeśli jest taka możliwość, wnioskują o to, aby Wysoka Komisja zwróciła się do Ministerstwa Sportu i Turystki o przeprowadzenie kontroli w Polskim Związku Hokeja na Lodzie.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dysponujecie własnymi komisjami, w tym rewizyjną. Macie własne sądy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę o nie przeszkadzanie gościom w wypowiedzi, panie pośle.

Przedstawiciel prawny MKS Cracovia SSA Łukasz Orłowski:

To kwestia funkcjonowania organów związkowych.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, ja nie przeszkadzam. W tej wypowiedzi nie padły ani razu słowa „reprezentacja" lub „dobro reprezentacji". Ani razu pan nie powiedział o tym. Dlatego jest taki chaos w polskim związku i hokej wygląda tak jak obecnie. Sami się bawicie w obrębie ośmiu drużyn i z tego jest…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle Babalski, zaraz oddam panu głos. Będzie miał pan czas, aby powiedzieć wszystko, co pan o tym myśli. Bardzo proszę o zakończenie informacji.

Przedstawiciel prawny MKS Cracovia SSA Łukasz Orłowski:

Dobrze, panie przewodniczący. Wnioskujemy o przeprowadzenie kontroli w Polskim Związku Hokeja na Lodzie. Jeśli zaszłyby przesłanki ustawowe, prosimy o podjęcie ewentualnych dalszych kroków, czyli wprowadzenia do związku komisarza.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Polski Związek Piłki Nożnej się odzywa.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę jeszcze pana ministra Półgrabskiego o przedstawienie skróconej informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Półgrabski:

Dobry wieczór państwu. Panie przewodniczący, szanowni państwo, szkoda, że nie rozmawiamy o hokeju. Można dostrzec duży podział w związku i trudną sytuację w środowisku hokejowym. Boli mnie to tym bardziej, iż wyniki z najważniejszych imprez sportowych, jakimi są kwalifikacje do Igrzysk Olimpijskich, występ podczas Igrzysk Olimpijskich, zarówno teraz, jak i w poprzednich cyklach, był niezadowalający. Związek przeżywa kryzys pod względem poziomu sportowego.

Powiem tylko krótko o dotacji. Zgadzam się z wypowiedzią pana prezesa – rzeczywiście, dotacja nie jest imponująca. Chciałbym wyraźnie zaznaczyć, że zakwalifikowanie hokeja do trzeciego koszyka było słuszną decyzją. Utwierdziło mnie tylko to, co usłyszałem w pańskiej wypowiedzi oraz to, co dzieje się w związku. Stawiam tezę, że gdy państwo uporządkują wszystkie sprawy, dopiero wtedy będziemy mogli rozmawiać o celach sportowych i dodatkowych pieniądzach. Ministerstwo nie zgadza się, aby przeznaczać pieniądze na jakieś chaotyczne działania.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

A na Madonnę się zgadza.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Teraz ja mówię, panie pośle. Dziękuję.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Panie przewodniczący!

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, aby umożliwić panu ministrowi zakończenie wypowiedzi. Za chwilę pan minister będzie udzielał odpowiedzi na pytania.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Jest kilka spraw, które chciałbym, aby po tych wypowiedziach pan minister wyjaśnił.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Spokojnie…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie ministrze, proszę kontynuować swoją wypowiedź. Za chwilę przystąpimy do tury pytań i pan minister będzie mógł udzielić odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Powiem tylko, że dotacja w stosunku do lat ubiegłych – do roku 2011 oraz 2012 – dramatycznie się nie zmniejszyła. W 2010 roku polski związek otrzymał z funduszu oraz budżetu państwa ponad 4208 tys. zł, w 2011 roku – 4900 tys. zł, a w 2012 – 4800 tys. zł. W roku bieżącym otrzymał dotację w wysokości 4024 tys. zł. Pan prezes zwrócił się do nas z prośbą o dofinansowanie dwóch wyjazdów: reprezentacji żeńskiej do Nowej Zelandii oraz reprezentacji męskiej na turniej na Ukrainie. Te pieniądze zostały przekazane.

Jeśli chodzi o ligę zawodową, to chciałbym zwrócić państwa uwagę na ustawę o sporcie, która wyraźnie w art. 15 precyzuje, w jakim trybie jest ona powoływana. Minister właściwy do spraw kultury fizycznej, co widnieje w ust. 6, wyraża zgodę lub nie na zawarcie umowy. Chciałbym powiedzieć, że to, co powiedział pan prezes, jest daleko idącą nadinterpretacją. Ministerstwo Sportu i Turystyki nie wyraziło na to do tej pory zgody. Nie mogę mówić teraz o szczegółach, gdyż jesteśmy w fazie postępowania administracyjnego, którego ministerstwo jest stroną. Tę sprawę rozpatruje nasz Departament Prawny. Zwrócił się on do Polskiego Związku Hokeja na Lodzie o uzupełnienie dokumentacji. Po zbadaniu materiałów, pani minister jako organ właściwy podejmie decyzję, czy wyrazi zgodę na powołanie ligi, czy nie. Nie chciałbym w dniu dzisiejszym tego komentować.

Dwa razy spotykaliśmy się z panem prezesem po wyborach, była również obecna pani minister. Roztacza on nową wizję funkcjonowania związku, strategię funkcjonowania. Określone zostały krótko i długoterminowe cele. Wszystko wygląda rozsądnie i profesjonalnie. Pozostaje kwestia czasu – kiedy zostanie to zrealizowane. Trudno wypowiadać się teraz, czy plan nakreślony podczas walnego zjazdu będzie wprowadzony w życie, czy nie. Do tej pory było tak, że związek był dość słaby pod względem spraw organizacyjnych. Chyba wszyscy, którzy są obecni na tej sali i zajmują się sportem, a w szczególności hokejem, zdają sobie sprawę, że ten sport w Polsce ma olbrzymi potencjał, a ze strony organizacyjnej jest trochę słabszy.

Ministerstwo stara się nie tylko przekazywać w miarę możliwości środki finansowe na funkcjonowanie tej dyscypliny, choć jak wiadomo, jest ona kosztochłonna. Finansujemy również budowę infrastruktury sportowej. Ostatnio przekazaliśmy środki – bodajże ja podpisałem decyzję – w wysokości 50.000 tys. zł na lodowisko w Tychach. Staramy się wraz samorządami pracować nad tym, aby poziom infrastruktury wzrastał.

Kolejna kwestia dotyczy Igrzysk Olimpijskich. Jak państwo wiedzą, jesteśmy w trakcie przygotowywania programu rozwoju poszczególnych dyscyplin sportów zimowych. Nikt inny tylko polskie związki sportowe mają przygotować koncepcję rozwoju dyscyplin, aż do startu w Igrzyskach Olimpijskich. Przypominam, że jeśli udałoby się nam przejść proces aplikacji i bylibyśmy organizatorem, to z definicji mielibyśmy prawo wystawienia drużyny narodowej – reprezentacji kobiet i mężczyzn. Aby nie było dramatu, poziom dyscypliny musi wzrosnąć. Od pana prezesa oczekuję, że taką strategię otrzymam. Pismo w tej sprawie zostało wysłane do wszystkich związków sportowych dwa miesiące temu. Do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy pisma w sprawie tej strategii. Rozumiem, że związkowi jest potrzebny czas, aby to przygotować.

To wszystko, jeśli chodzi o moje krótkie podsumowanie. Wszystkie dane, które są niezbędne państwu, dotyczące systemu szkolenia, szkół, zostały przedstawione w przygotowanym przez nas materiale. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Oddaję głos panu posłowi Kłopotkowi, który zgłosił się jako pierwszy.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Dziękuję bardzo. Mam pytanie – ile miesięcy temu odbyły się wybory władz związku?

Prezes PZHL Piotr Hałasik:

Szesnaście.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Odbyły się 16 miesięcy temu. Czy kluby, dziś nazywane „zbuntowanymi", miały wpływ na wybór nowego składu zarządu i prezesa?

Prezes PZHL Piotr Hałasik:

Wszystkie mnie poparły, panie pośle.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Chcę zwrócić uwagę na fakt, że jeśli jest łamane prawo, to minister powinien w sposób zdecydowany wkroczyć. Jeżeli trwają spory wewnętrzne, to najprostszym sposobem jest zorganizowanie nadzwyczajnego zgromadzenia walnego. Jeśli zarząd i prezes są źli, to trzeba ich zmienić. Jeśli jednak zarząd i prezes pozostają na stanowiskach, to trzeba respektować ich decyzje. To wszystko, jeśli chodzi o moją wypowiedź w tej kwestii.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. O głos poprosił pan poseł Artur Górczyński.

Poseł Artur Górczyński (RP):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, drodzy goście, pamiętam posiedzenie Komisji, gdy po raz pierwszy zaprosiliśmy do nas pana prezesa. Opowiedział nam on o swoich planach, o tym co już udało mu się zrobić. Pamiętam jego entuzjazm – wreszcie coś się działo, wreszcie był człowiek z „ikrą", który chce coś zmienić, robi to od serca. Nagle po pół roku okazuje się, że wszyscy nie tyle, że chcą zrobić przewrót w PZHL, ale robią sądy nad tym, czy prezes ma rację, czy kluby mają rację. Przepraszam bardzo, ale przed chwilą pan minister powiedział, że Polski Związek Hokeja na Lodzie był słaby pod względem organizacyjnym przez długie lata. Tak było. Teraz przyszedł człowiek, który chce coś zmienić, a my urządzamy nad nim sąd kapturowy. Chyba nie do tego jesteśmy.

Chcę zapytać, co zrobił pan prezes? Zatrudnił dobrych trenerów dla kadry. Nie interesuje mnie jak to zrobił, jeśli nie doszło do tego przy użyciu „lewych" pieniędzy. Chodzi mi o to, aby ta kadra grała, a w tym celu musi mieć zaplecze. Aby kadra miała zaplecze, musi mieć wyszkolenie. Potrzebne jest miejsce, gdzie można szkolić młodych zawodników. Mam pytanie – czy jest prawdą panie prezesie, że jednym z warunków przystąpienia do ligi zawodowej jest powołanie w klubach grup młodzieżowych każdego rocznika? Proszę mi powiedzieć, jak szkolenie młodzieży wygląda w tych zbuntowanych klubach. Tylko na bazie szkolenia możemy budować przyszłość kadry. Jeśli prawdą jest, że robi się aneksy do kontraktów i płaci się 20% wynagrodzenia, gdy przyjeżdża się ze zgrupowania kadry z kontuzją, nie jest dobrze. Przepraszam, ale to nie są szachy, ale hokej! Jak ta kadra ma prowadzić rozgrywki! Jeśli prosi się Komisję o sprawdzenie działań PZHL, to ja wnoszę o sprawdzenie i ujawnienie tych kontraktów. Nie może być tak, aby w kontraktach reprezentantów Polski widniały takie zapisy! Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że pełnomocnik klubów wypowie się na temat tej bardzo bulwersującej kwestii, o której mówili pan prezes oraz pan poseł Górczyński. Dowiemy się, czy takie kontrakty istnieją. Jeśli są państwo gotowi przedstawić tę informację, to chcielibyśmy się o tym dowiedzieć, bo to bardzo istotna kwestia. O głos poprosił pan poseł Andrzej Gut-Mostowy.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście debatujemy w dniu dzisiejszym nad bardzo ważnym tematem. Ważą się losy polskiego hokeja. Zabieram glos, jako wielbiciel dyscypliny oraz mieszkaniec Podhala. Hokej przez pokolenia był kojarzony z Podhalem ze względu na wartości szkoleniowe i historię tej dyscypliny w tym regionie Polski. Uważam, że pomimo bieżących pytań i szczegółów dotyczących stanu PZHL, jego finansów oraz konfliktów, musimy popatrzeć na temat w szerszym ujęciu. Są dyscypliny, w których liga zawodowa kilka lat temu przyniosła pozytywne rezultaty.

Przytoczę kazus siatkówki. Dzięki temu rozpoczął się dobry okres dla tej dyscypliny, gdyż zainteresowanie mediów oraz konkurencja spowodowały, że ta dyscyplina zaczęła żyć. Moje pytanie skierowane jest do obydwu stron – czy pomimo bieżących konfliktów istnieje koncepcja funkcjonowania ligi zawodowej? Czy jest ona w Polsce w ogóle hokejowi potrzebna? Mam również drugie pytanie, o naturze szczegółowej. Ile klubów opłaciło licencje PHL i ile środków zostało wpłaconych do PZHL? Mam kolejne pytanie – skoro nie ma wyraźnego potwierdzenia umowy z PHL przez ministerstwo, dlaczego nie możemy zorganizować rozgrywek pod patronatem PZHL? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni goście, wszystkim z nas, którzy są obecni podczas tego posiedzenia zależy na tym, aby wyniki w polskim hokeju się poprawiły i powróciły do dawnych tradycji z lat 70., gdy znaczyliśmy wiele na mapie hokejowej. Nie rozumiem działań szanownych państwa ze zbuntowanych klubów. Odbył się zjazd Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Został powołany zarząd PZHL. Zaaprobowano utworzenie ligi zawodowej podczas zjazdu i przez zarząd. Jeżeli wyniki są złe w związku z dotychczasowym systemem rozgrywek hokejowych, to trzeba starać się o to, aby coś zmienić.

Jeszcze raz podkreślam – zarząd zaaprobował utworzenie zawodowej ligi, podobnie stało się podczas zjazdu. Pan przedstawiciel klubów mówił, że są zaskoczeni działaniami prezesa, że kluby nie będą mogły się odwoływać od kar i stawia się je przed faktami dokonanymi. Panie przedstawicielu! Uprzednio wiedział pan, że organy i struktury zarządzające hokejem stawiają na hokej zawodowy. Jestem zdziwiony, dlaczego wprowadza pan w błąd niektórych członków Komisji, który nie żyją na co dzień hokejem i twierdzi pan, że jesteście stawiani przed faktami dokonanymi. Zapytam za chwilę pana prezesa czy któregoś z przedstawicieli, którzy z nim przyszli, czy rzeczywiście jest tak, że kluby nie mogą odwołać się od kar itd.

Wysoka Komisjo, myślę, że pan przewodniczący Raś nie zapisze się w historii, jako ten, który chce doprowadzić do tego, aby hokej trwał w swej stagnacji. Nie może w pana myśleniu być takich diagnoz i uważam, że tak nie jest. Z pewnością zależy panu na tym, aby uzdrowić hokej polski. Jedyną możliwością uzdrowienia hokeja jest ta reforma, postawienie na hokej zawodowy, tak jak we wszystkich drużynowych dyscyplinach sportu w Polsce. Nie może być tak, że niektórzy członkowie klubów przyzwyczaili się do braku przejrzystości w działaniu klubów, że nie można ich kontrolować. Dotychczasowa formuła pozwala na takie „pływanie". Zawodowstwo powoduje pełną przejrzystość działania.

Nie chciałbym zabierać zbyt wiele czasu swoją wypowiedzią, ale chciałbym powiedzieć panu ministrowi, iż na siedem reprezentacji Polski przeznacza się 1100 tys. zł. Wysoka Komisjo, albo myślimy, że odbędą się Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Polsce, albo rząd uczestniczy w wycieczkach, rozmowach, jeździ sobie na Słowację i do wszystkich olimpijskich organizacji, albo już postanowiliśmy, że tej olimpiady nie będzie. Jeśli mówimy poważnie, szczególnie patrzę na posłów z rejonu Podhala – pana Guta-Mostowego i jego koleżankę – w sposób nieugięty powinniśmy negocjować z rządem, aby poważnie podszedł do spraw hokeja.

W związku z tym, Wysoka Komisjo, w imieniu Klubu Prawa i Sprawiedliwości chciałbym na podstawie art. 158 ust. 2 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej – Monitor

Polski z 2009 roku nr 5, poz. 47 w związku z art. 159 oraz art. 160 Regulaminu, zgłosić wniosek o przyjęcie stanowiska Komisji w sprawie poparcia dla funkcjonowania rozgrywek zawodowych polskiego hokeja – Polska Hokej Liga. Za chwilę rozdam wydrukowane egzemplarze.

Przeczytam treść tego wniosku: „Polska Hokej Liga sp. z o.o. została powołana do życia w kwietniu 2013 roku w Katowicach przez Polski Związek Hokeja na Lodzie. Celem Polskiej Hokej Ligi sp. z o.o. jest organizacja i zarządzanie ligą zawodową w najwyższej klasie rozgrywkowej hokeja na lodzie w Polsce. Hokej na lodzie jest jedną z popularnych zespołowych dyscyplin sportu, która nie posiada zawodowych rozgrywek w najwyższej klasie rozgrywkowej. Powołanie przez Polski Związek Hokeja na Lodzie Polskiej Hokej Ligi jest kluczowym elementem wprowadzenia w Polsce zawodowych rozgrywek. Rozgrywki te przyczynią się do podniesienia poziomu hokeja na lodzie w Polsce, jak również do większej przejrzystości finansowej zespołów w nich uczestniczących. Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki popiera ideę funkcjonowania rozgrywek zawodowych Polska Hokej Liga od sezonu 2013/2014”.

Na podstawie tych samych przepisów wnoszę o przyjęcie dezyderatu w sprawie dofinansowania w wysokości 1,5 mln złotych Polskiego Związku Hokeja na Lodzie w obliczu zbliżających się Mistrzostw świata Dywizji IB: „W 2014 roku Litwa będzie gospodarzem Mistrzostw Świata Dywizji IB. Polacy do rywalizacji będą przystępowali w roli faworytów. Polski Związek Hokeja na Lodzie przez kłopoty finansowe jest zmuszony do oszczędności, które przede wszystkim odbijają się na szkoleniu oraz przygotowaniu wszystkich siedmiu prowadzonych reprezentacji Polski do poszczególnych turniejów, w tym reprezentacji mężczyzn do zbliżających się Mistrzostw Świata Dywizji IB.

Kwota 1,5 mln złotych jest niezbędna do właściwego przygotowania i wyszkolenia wszystkich reprezentacji Polski. W kontekście starań Polski o organizację zimowych igrzysk olimpijskich, wspieranie finansowe i organizacyjne hokeja na lodzie jest rzeczą naturalną i leżącą w interesie rozwoju samej dyscypliny sportu. Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki zwraca się do Ministra Sportu i Turystyki o przekazanie kwoty 1,5 mln złotych na wyżej wskazane cele”.

Na zakończenie chciałem skierować swoją wypowiedź do pana wiceministra. Myślę, że będzie pan wspierał ten pomysł, jeśli ten dezyderat zostanie przegłosowany. Powinno to się udać, bo stawiamy na to, aby hokej był na igrzyskach olimpijskich, które mają odbyć się w rejonach południa Polski – Zakopanego i okolic Krakowa. Uważam, że poprze pan ten pomysł, gdyż lekką ręką wydano 5000 tys. zł na koncert Madonny, więc czymże jest 1500 tys. zł przeznaczonych na hokej? Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, chciałbym aby po zakończeniu dyskusji poddał pan ten dezyderat oraz wniosek pod głosowanie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Oczywiście, poddam je pod głosowanie na zakończenie tego punktu porządku dziennego.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Tej części posiedzenia?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Oczywiście, proszę o złożenie tego wniosku do stołu prezydialnego. Proszę o zabranie głosu pana posła Bogusława Wontora.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie ukrywam, że przysłuchując się debacie trochę się pogubiłem. Nie wiem, czy w tej debacie jesteśmy sądem polubownym, czy arbitrem. Nie rozumiem, dlaczego przyjęliśmy taki tryb omawiania tego punktu porządku dziennego. Wydawało mi się, że jako Komisja jesteśmy osobami nadzorującymi pracę osoby ministra sportu i turystyki, a Ministerstwo Sportu i Turystyki nadzoruje pracę związków sportowych. Jeśli w danym związku źle się dzieje, to wysłuchujemy informacji pana ministra na dany temat. Tak sobie to wyobrażam. Zgadzam się z panem przewodniczącym, że jeśli omawiamy pewien temat i są zaproszeni goście, to w dyskusji każdy ma prawo zabrać głos. Przecież nie po to przeprowadza się debatę, aby ją ograniczać.

Rozumiem, że pan minister sobie radzi z tym problemem, więc jako Komisja nie musimy wkraczać w niczyje kompetencje i pomagać ministerstwu. Pan minister pracuje na tyle sprawnie, że nie z takimi problemami radził sobie do tej pory.

Dla mnie konkluzja z dzisiejszej dyskusji jest następująca – wnioskuję o to, aby prezydium Komisji za miesiąc lub dwa zwróciło się do pana ministra, żeby przedstawił nam informację na temat tego, jakie kroki zostały poczynione w tym zakresie, aby zakończyć konflikt, jaki ma miejsce w związku. Jeszcze raz podkreślam, że Komisja nie jest do tego powołana, aby ten konflikt rozwiązywać. Do tego celu są powołane ciała wewnątrz związku oraz inne reprezentujące polski sport. Jest również pan minister. Mam nadzieję, że odpowie nam, iż sobie radzi z tymi problemami. Nie znajduję powodu, dla którego powinniśmy być tymi, którzy wchodzą w ten konflikt. Wykracza on poza nasze kompetencje.

Panie przewodniczący, wnioskuję, aby za miesiąc lub dwa miesiące pan minister przedstawił nam informację, jak problem został zażegnany a sytuacja rozwiązana dla dobra polskiego hokeja. Rozumiem, że przedstawiciele klubów sportowych, szefowie związku, posłowie wypowiadający się przede mną, pragną jedynie dobra polskiego hokeja oraz tego, aby mógł się on rozwijać. Zgadzam się, że trudno wyobrazić sobie sporty zimowe bez hokeja. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Były zadane pytania. Myślę, że ten wniosek jest oczywisty. Dzisiejsze spotkanie jest efektem wniosku złożonego przez kluby hokejowe do pani minister i do Komisji, z prośbą o przyjęcie informacji. Kluby starają się udowodnić, że również są odpowiedzialne za tę dyscyplinę sportu w ramach prac związku. W proponowanych uwarunkowaniach formalno-ekonomicznych nie są w stanie przystąpić do rozgrywek. Jeśli te kluby nie przystąpią do rozgrywek, a jak państwo wiedzą, jest ich większość, to przez wiele lat ta dyscyplina sportu będzie musiała się rozwijać w niekorzystnych warunkach. Z pewnością liga utraci wiarygodność na wiele lat. Chciałem w dniu dzisiejszym podczas tego spotkania zaapelować do obu stron, aby usiąść, rozmawiać i starać się znaleźć złoty środek. Jeśli ze względów formalno-ekonomicznych zawodowa liga hokeja nie jest w stanie wystartować z początkiem września br., to może należy rozważyć propozycję pana posła Andrzeja Guta-Mostowego? Stwierdził on, aby tworzyć ligę pod auspicjami PZHL jeszcze przez jeden sezon i przygotowujmy zawodową ligę, aby wystartowała za rok.

Na zakończenie bardzo proszę pana prezesa o wypowiedź, przed wnioskiem pana posła, a następnie wypowie się pan Andrzej Skowroński. Chciałbym, aby kluby ustosunkowały się do stwierdzenia, że zawodnicy występujący w kadrze mają w kontrakcie klauzulę wspomnianą wcześniej.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Prosiłbym o odwrotną kolejność – niech pan prezes wypowie się na zakończenie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę – głos ma pan Andrzej Skowroński, członek zarządu Polskiego Związku Hokeja na Lodzie.

Wiceprezes PZHL Andrzej Skowroński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo jestem członkiem zarządu Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Przez ostatnie 10 lat byłem prezesem klubu GKS Tychy, który udało nam się reaktywować praktycznie ze stanu zerowego. Wraz moimi dwoma kolegami – Adamem Ziębą oraz Kazimierzem Szynalem wnieśliśmy do pani minister o objęcie szczególnym nadzorem i przeprowadzenie kontroli w Polskim Związku Hokeja na Lodzie. Prosiliśmy również o niewyrażenie zgody na zawarcie umowy pomiędzy PZHL, a PHL dotyczącej utworzenia ligi zawodowej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę mówić bliżej mikrofonu.

Wiceprezes PZHL Andrzej Skowroński:

Ten wniosek uzasadniliśmy przepisem art. 16 ustawy o sporcie. Chodzi o stwierdzone nieprawidłowości w działalności Zarządu PZHL w zakresie przestrzegania przepisów statutu oraz regulaminu zarządu. Pan prezes opowiadał górnolotnie o celach i rezultatach sportowych. Powiedział mniej o sytuacji finansowej związku. Podczas walnego zgromadzenia w czerwcu br. uzyskaliśmy informację, że związek jest zadłużony na kwotę 1350 tys. zł. Nie znamy stanu obecnego zadłużenia, jako członek zarządu o tym nie wiem. Pan prezes odmówił dyskusji na ten temat i przekazania informacji w sprawie aktualnej sytuacji związku.

W dniu 5 grudnia ubiegłego roku przedstawiłem projekt utworzenia profesjonalnej ligi zawodowej z harmonogramem rozpoczęcia tej ligi od przyszłego sezonu. Okazało się, że wbrew wypowiedziom pana prezesa miałem rację. Obecnie liga jest nieprzygotowana. Liga jest spółką mającą kapitał w wysokości 5 tys. zł, nie ma żadnego pracownika etatowego i nie ma możliwości finansowania swojej działalności. Chodzi o to, aby dwóch menadżerów mogło dzięki użyciu dzikiej karty funkcjonować przez co najmniej rok. Wniosek, który złożyliśmy do pani minister wynika z naszej troski o to, aby sytuacja w Polskim Związku Hokeja na Lodzie była przejrzysta i abyśmy wiedzieli, dokąd zmierzamy.

Obecnie, po 16 miesiącach, związek żyje na kredyt. Trudno określić, czy sponsor będzie, czy nie. Pan prezes nie powiedział państwu o tym, że umowę z tajemniczym sponsorem podpisał jednoosobowo, bez właściwej reprezentacji zarządu związku. Deklaracja gwarancji bankowej, którą związek miał otrzymać, zapewne z tego powodu nie została wypełniona przez bank. Prawdopodobnie nie ma takiej umowy. Jeszcze raz podkreślam, że wszystkim z nas zależy na dobru hokeja. Obecnie trudno jest pozyskać środki od sponsora na prowadzenie działalności. Ciężar działalności i funkcjonowania hokeja spoczywa na klubach. To wszystko, co chciałbym powiedzieć na ten temat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan prezes Hałasik.

Wiceprezes PZHL Andrzej Skowroński:

Chciałem poruszyć jeszcze jedną sprawę. Pan prezes mówi o tym jak dba o reprezentację. Może nie mają państwo wiedzy na temat tego, gdzie obecnie ta reprezentacja jest zgrupowana. Nie tak dawno powstał projekt *dream team* w Sosnowcu, autoryzowany przez pana prezesa Hałasika. Po dwóch miesiącach zakończyło się to tym, że Zagłębie Sosnowiec nie przystąpiło do ligi. Ten pomysł przeniesiono na teren Krynicy i tam zgrupowana jest większość reprezentantów Polski. Pan prezes dba o finanse kadrowiczów – do dnia dzisiejszego żaden z tych zawodników nie ma podpisanego kontraktu, od trzech miesięcy nie otrzymują żadnego wynagrodzenia. Zawodnicy są pozbawieni środków do życia i nieprzygotowani pod względem sportowym do zbliżającego się sezonu. Nie ma tajemniczego sponsora. Niedługo zobaczymy, czy ten sponsor się pojawi, może sytuacja będzie inna.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pan prezes Hałasik.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Nie, tak nie może być. Panowie przedstawiciele zbuntowanych klubów – odpowiedzcie na podstawowe pytanie! Jak jest z tymi 20% – to prawda, czy nie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o odpowiedź, bo nam to umknęło. Proszę się przedstawić do protokołu.

Wiceprezes Jastrzębskiego Klubu Hokejowego Górniczy Klub Sportowy Jastrzębie Andrzej Frysztacki:

To absolutna nieprawda…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Niech pan się przedstawi, kim pan jest! Tak powiedział przewodniczący! Chciałbym, abyśmy mogli pana poznać.

Wiceprezes JKH GKS Jastrzębie Andrzej Frysztacki:

Przepraszam, że się nie przedstawiłem – Andrzej Frysztacki, jestem wiceprezesem Jastrzębskiego Klubu Hokejowego. Usłyszałem, że płacimy zawodnikom tylko 20% wynagrodzenia, jeśli odnieśli kontuzję podczas meczu reprezentacji. To absolutna nieprawda. Totalna bzdura. W naszym klubie zawodnicy otrzymują środki zapisane w kontraktach – jeśli wrócą z meczu reprezentacji otrzymują 100% pensji. Podpisuję się pod tym stwierdzeniem swoim nazwiskiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan prezes Hałasik.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jeszcze głos zabrać chciał poseł Grzegorz Janik.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ale…

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Chciałem zadać pytanie uzupełniające. Czy pan prezes Jastrzębia mówi w imieniu wszystkich klubów, czy tylko w imieniu swojego? To że tak jest, bardzo nas cieszy, gratuluję, ale czy to jest norma?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o postawienie generalnego stwierdzenia.

Wiceprezes JKH GKS Jastrzębie Andrzej Frysztacki:

Trzeba zapytać przedstawicieli wszystkich klubów, ale o ile dobrze wiem i słyszę od kolegów, to nie ma czegoś takiego, jak 20% wynagrodzenia po odniesieniu kontuzji na meczu reprezentacji lub treningu. Pani reprezentująca klub w Tychach, pan reprezentujący klub z Krakowa mogą powiedzieć o tym za siebie, ale nie znam takiej sytuacji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy reprezentanci innych klubów zgadzają się ze stanowiskiem pana prezesa Jastrzębia?

Prezes Górnośląskiego Klubu Sportowego Tychy Alina Sowa:

Alina Sowa – GKS Tychy. Potwierdzam – wszystkie wynagrodzenia są terminowo wypłacane. Nigdy nie było sytuacji, w której byśmy ograniczali lub zabierali środki komukolwiek.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przedstawiciel Krakowa?

Przedstawiciel prawny MKS Cracovia SSA Łukasz Orłowski:

Panie przewodniczący, według mojej wiedzy, do takiej sytuacji nie dochodzi. Powiem, z czego wynika ta idea. Od dawna miało być tak, że Polski Związek Hokeja na Lodzie będzie ubezpieczał zawodników, którzy biorą udział w rozgrywkach w ramach reprezentacji. Niestety, do tej pory tego nie zrobił.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że kluby przedstawiły swoje opinie do protokołu. Głos ma pan prezes Hałasik.

Prezes PZHL Piotr Hałasik:

Zaraz się do tych wypowiedzi ustosunkuję. Chciałbym, aby pan przewodniczący wyraził zgodę, aby pan mecenas Pałus odniósł się do kwestii formalnych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, oddaję głos panu mecenasowi.

Współautor regulacji PHL, specjalista prawa sportowego Marek Pałus:

Szanowni państwo, po pierwsze w imieniu Polskiego Związku Hokeja na Lodzie chciałem stwierdzić, że żadne przepisy prawa nie zostały naruszone w przypadku trwającego obecnie procesu. Padł zarzut, że podstawą do złożenia do pani minister wniosku jest rzekome naruszenie przepisów statutu oraz innych przepisów wewnętrznych PZHL. Myślę, że państwo powinni wiedzieć o tym, iż w statucie PZHL, podobnie jak w przypadku wielu innych związków, istnieje zapis, mówiący o tym, że związek może zlecać swoje zadania

statutowe osobom trzecim. Umowa, która została podpisana z Polską Hokej Ligą, która jest spółką ze 100% udziałem PZHL, zawiera zapis mówiący o tym, że do czasu wyrażenia zgody przez ministra na zawarcie umowy na zarządzanie ligą zawodową rozgrywkami zarządzać będzie ta spółka na zasadzie umowy-zlecenia. To prawnie dopuszczalne rozwiązanie. Statut został zatwierdzony przez ministra sportu i turystyki. Nie ma pod tym względem żadnych wątpliwości.

Rzeczywiście, jest tak – myślę, że państwo o tym wiedzą, bo to Sejm wydał ustawę o sporcie – że decyzje o lidze zawodowej podejmuje polski związek sportowy, a nie minister właściwy do spraw sportu. Minister sportu i turystyki wyraża jedynie zgodę na zawarcie umowy o zarządzanie ligą zawodową o określonej treści. Nie wszyscy z państwa pracowali w parlamencie, gdy utworzono ten przepis. *Ratio legis* jego jest takie – proszę sięgnąć do protokołów posiedzeń tej Komisji z 2004 roku – aby chronić polskie związki sportowe i uniemożliwić pucz i wyjście ze związku. W tamtych czasach mówiło się o G-14, odrębnej lidze koszykarskiej. Z tego powodu stworzony został przepis, że umowa na zarządzanie ligą zawodową musi być podpisana przez związek i poddana kontroli Ministra Sportu i Turystyki. Robi się to po to, aby uniemożliwić klubom stworzenie własnej organizacji, granie o puchar prezydenta miasta czy prezesa jakiejś spółki komputerowej.

Od początku tworzenia ligi zawodowej, Polski Związek Hokeja na Lodzie wypełnia dokładnie instrukcje zawarte w ustawie o sporcie. Tuż po zawarciu umowy warunkowej została ona poddana ocenie pani minister. Proszę zauważyć – to ostatnie zdanie od strony formalnej – w konkluzji wypowiedzi przedstawiciela klubów padło stwierdzenie, że kluby wnoszą o to, aby zarządzanie rozgrywkami przejął znów Polski Związek Hokeja na Lodzie. Nie padło jednak stwierdzenie dotyczące tego, na jakich warunkach. Można wyobrazić sobie sytuację, w której PZHL faktycznie będzie zarządzał tymi rozgrywkami, ale na podstawie zatwierdzonych przez siebie regulaminów. Może państwo o tym nie wiedzą, że zgodnie z umową PZHL-PHL regulaminy rozgrywek nie są zatwierdzane przez ligę zawodową, a wymagają zatwierdzenia przez zarząd Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Taka uchwała zarządu została podjęta. Jest nieprawdą, że te regulaminy zostały klubom narzucone. O ile dobrze pamiętam, a uczestniczyłem chyba we wszystkich spotkaniach, odbyły się przynajmniej trzy spotkania, podczas których zarówno ze strony PZHL jaki i PHL padła propozycja, aby usiąść do rozmów, przepracować regulaminy i wypracować taki model regulacji, który byłby akceptowany przez kluby.

Prawda jest taka, że na zakończenie konfliktu organizator rozgrywek musi mieć zapewnione działanie władcze. To sport, nie można dochodzić do wszystkiego drogą konsensusu. Jest rywalizacja sportowa i są różnego rodzaju konflikty. Oczywiście, deklaracja jest nadal podtrzymywana. Regulaminy są zatwierdzane i zmieniane uchwałą zarządu PZHL. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby po wypracowaniu konsensusu te regulaminy zostały zmienione. Jeśli chodzi o pytanie zadane przez państwa, dotyczące braku możliwości odwołania się od kar, to jeśli prześledziliby państwo regulaminy wszystkich lig zawodowych w Polsce, tzw. kary administracyjne za naruszenie reguł typu: nie wyklejenie reklamy, błędny numer zawodnika, funkcjonują we wszystkich ligach. Operowanie argumentem, że nie ma możliwości odwołania w kwestii tych drobnych spraw, jest, moim zdaniem, nieuzasadnione.

Na zakończenie chciałbym przedstawić informację dotyczącą tego, jak Polski Związek Hokeja na Lodzie postrzega sytuację funkcjonowania spółek akcyjnych w lidze zawodowej. Sekwencja zawarta w ustawie jest prosta – najpierw musi powstać liga zawodowa, aby móc wymagać od klubów funkcjonowania w formule spółek. Nie ma sensu ani prawnej możliwości narzucania przez PZHL klubom przekształcania się w spółki akcyjne, a dopiero potem tworzenia ligi zawodowej. Proszę prześledzić, jak sytuacja przedstawiała się w innych dyscyplinach sportu – najpierw tworzona była liga, a następnie od klubów żądano przekształceń, aby spełnić wymogi ustawowe. To samo chce zrobić PZHL oraz PHL w zakresie klubów hokejowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Prezes PZHL Piotr Hałasik:

Panie przewodniczący, jeszcze chciałem powiedzieć kilka słów.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Oczywiście. Myślałem, że pan pełnomocnik zamknął temat.

Prezes PZHL Piotr Hałasik:

Przede wszystkim bardzo się cieszę, że pan minister powrócił na salę. Chciałem zakomunikować, iż w kwietniu złożyłem na ręce pani minister program rozwoju polskiego hokeja na lata 2012-2017. Projekt i założenia, to uczestnictwo polskiej reprezentacji po 25 latach w olimpiadzie zimowej w Korei. Trochę zabolało mnie, gdy powiedział pan, że polska reprezentacja nie dostała się na Igrzyska Olimpijskie w Soczi. Trenerzy rozpoczęli pracę z tą reprezentacją we wrześniu ubiegłego roku. Eliminacje odbywały się w październiku. Nie róbmy kabaretu – zawodnicy mają kontrakty sześcioletnie, dwuletnie do wypełnienia z ewentualnym przedłużeniem, jeśli taka będzie wola zarządu polskiego związku i nie można liczyć, że awansują w ciągu dwóch lat do elity.

Ostatnia sprawa, którą chciałem poruszyć *ad vocem* – jestem zdziwiony, że w grupie, która teraz mówi o ekstraklasie i lidze zawodowej, zasiada przedstawiciel klubu z Nowego Targu. Na jakiej podstawie? To klub pierwszoligowy, który nie ma żadnego prawa wypowiadania się o lidze zawodowej. To moją intencją było, aby ten klub grał w ekstraklasie. Nie wiem, co chce nam przekazać kolega z Cracovii. Jest ona tym klubem, który szczyci się, że w ogóle nie prowadzi szkolenia młodzieży. Zbuntowane kluby, o których rozmawiamy, są tylko cztery. Drużyna z Sanoka wpłaciła pieniądze, choć w niepełnej stawce i została poinformowana o konieczności dopłaty. Zostają cztery drużyny. W dalszym ciągu kontraktują zawodników i wystąpiły o licencje – świeć im Panie Boże. Ogłaszam panu przewodniczącemu, że nie ma możliwości kompromisu. Dzień 31 sierpnia wypada w niedzielę. W poniedziałek na stronach Polskiej Hokej Ligi oraz Polskiego Związku Hokeja na Lodzie ukażą się komunikaty, czy liga będzie w okrojonym składzie – do czterech drużyn, czy będą tylko dwie, a może będą prowadzone tylko rozgrywki pierwszoligowe, a pozyskane przeze mnie środki przeznaczone będą na przygotowanie reprezentacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wyrażę opinię, że bardzo złą sytuacją byłoby, gdyby kluby hokejowe w Polsce, których jest tak niewiele, nie grały wspólnie w ekstralidze. Myślę, że wszyscy posłowie mogą wyrazić wspólnie pogląd, że pragną, aby ta liga wystartowała w jakimś kształcie. Uważam, że Zarząd Polskiego Związku Hokeja na Lodzie musi doprowadzić do kompromisu. Wniosek ze strony klubów, który był dziś złożony, nie musi być przez nas dziś przegłosowany. W trybie administracyjnym jest i tak podjęty, bo za chwilę ministerstwo będzie podejmowało decyzję w sprawie wyrażenia zgody na utworzenie ligi zgodnie z ustawą. Nie musimy takiego wniosku nawet poddawać pod dyskusję.

Pan poseł Wontor ma rację – wrócimy do tego temat mam nadzieję po dniu 15 września o wiele bogatsi pod względem wiedzy. Poznamy sponsora związku, który do dnia 14 września ma się ujawnić. Porozumienie wszystkich klubów leży w interesie nas wszystkich. Nie róbmy z tego polityki. Sport powinien łączyć, a nie dzielić. Uważam, że hokeja, jako dyscypliny, która wymaga wsparcia państwa i obopólnej zgody, nie możemy tak szarpać. Nie odbudujemy w ten sposób tego projektu. To musi być projekt marketingowy. Jeśli pan prezes podpisał umowę z Telewizją Polską, to projekt musi funkcjonować z udziałem wszystkich najważniejszych podmiotów w Polsce. Na dzień dzisiejszy tak nie jest, co spowodowało dyskusję.

Pan poseł Marek Matuszewski zaproponował dezyderat.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

To dezyderat Prawa i Sprawiedliwości, a nie tylko Marka Matuszewskiego, panie przewodniczący. Został złożony przez posła Marka Matuszewskiego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przepraszam.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Mając możliwość wypowiedzi…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

…nikt nie zabiera klubom możliwości przystąpienia do rozgrywek. Są wręcz zachęcane i proszone, aby do nich przystąpiły.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Okej. Proszę państwa, wypowiedzieć chciał się jeszcze pan poseł Górczyński. Bardzo proszę.

Poseł Artur Górczyński (RP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Niestety, nie otrzymałem odpowiedzi na zadane przeze mnie pytanie. Chciałbym zadać je raz jeszcze, kierując je do pana prezesa. Moje pytanie brzmiało – czy to prawda, że jednym z warunków przystąpienia do zawodowej ligi jest zapewnianie przez kluby szkolenia we wszystkich kategoriach młodzieżowych? Chciałbym się dowiedzieć, jak to wygląda obecnie, w szczególności w przypadku klubów zbuntowanych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, panie prezesie.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Również mam pytanie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeszcze pytanie ma pan poseł Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Panie prezesie, czy naprawdę problemem jest wpisanie do regulaminu odwołania od tej nieszczęsnej kary? Jeśli to ma być „kością niezgody”, można wpisać, iż można się odwołać. Jak rozpatrzy to instancja odwoławcza, trudno powiedzieć.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

…i niech przystępują do ligi!

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Do roboty, grajmy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę o odpowiedzi.

Prezes PZHL Piotr Hałasik:

Panie pośle, zaraz udzielę odpowiedzi na oba pytania. Aby nie było zarzutu, że jestem autokratą, to jeśli państwo pozwolą na pytanie odpowie prezes Polskiej Hokej Ligi. Jeśli chodzi o pytanie pana posła Kłopotka, to daję słowo honoru, że nie ma z tym najmniejszych problemów. To leży w gestii PZHL i jego zarządu. Nie ma sprawy. Myślę, że to „wyciąganie siekiery” bez powodu. To świadczy tylko o tym, że te kluby mają na myśli coś innego niż chęć grania w hokeja. Jeśli pan poseł pozwoli, to pan prezes Wołosz odpowie na pytanie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pan prezes.

Prezes Polskiej Hokej Ligi, wiceprezes PZHL Mariusz Wołosz:

Dobry wieczór państwu. Panie przewodniczący, szanowni goście, odpowiedź jest oczywista. Każda zawodowa liga – konsultowaliśmy nasz projekt z różnymi zawodowymi ligami hokeja w Europie – wymaga prowadzenia drużyn młodzieżowych. Aby to egzekwować, wprowadziliśmy w tabeli kar, opłat i kaucji gradację wpisowego zależną od tego, ile młodzieżowych drużyn do rozgrywek zgłosi klub. Precyzyjnie odpowiadając na pana pytanie, to niestety przedstawiciel klubu, który się wypowiadał, ma najmniej zgłoszonych

drużyn i najprawdopodobniej zapłaci jedno z wyższych wpisowych, jeśli zagra w lidze, na co liczę.

Będąc jeszcze przy głosie, chciałbym powiedzieć, iż nie ma żadnych podstaw, aby twierdzić, że liga jest nieprzygotowana do prowadzenia rozgrywek. Od miesiąca, w mojej ocenie, nie ma już merytorycznych argumentów w tej sprawie, pozostaje tylko upór. Chciałem państwu powiedzieć, że po kilku spotkaniach w proponowanej klubom umowie wprowadziliśmy zmiany na wniosek radców prawnych klubów. Uwzględniliśmy te zapisy w umowie. Po korekcie ta umowa została przesłana klubom i żadnych innych uwag nie zgłoszono. Nie wróciły do nas podpisane umowy, ani nie wniesiono żadnych nowych uwag.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jako wiceprezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie odpowiedzialny za pion szkolenia, chciałem państwu powiedzieć, że projekt Polska Hokej Liga spełnia wszystkie standardy związane z podnoszeniem poziomu polskiej reprezentacji. Między innymi, dlatego to mi powierzona została funkcja prezesa. Może kiedyś będzie inaczej, ale obecnie to ja stoję na straży tego, aby wszystkie kanony związane ze szkoleniem reprezentacji znalazły odzwierciedlenie w lidze. Wiemy, że silna liga, to silna reprezentacja. Wymagamy jednak od klubów spełnienia pewnych standardów, od których nie możemy odstąpić, myśląc o lepszej przyszłości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę państwa, wysłuchaliśmy odpowiedzi dodatkowych. Bardzo proszę, jeśli są osoby, które poczuły, że nie mogły przedstawić wszystkich informacji, jakie by chciały posłom przekazać, aby przesłały je na piśmie do sekretariatu Komisji. Przekażę te stanowiska klubów, sprostowania wypowiedzi obu stron. Chciałbym, aby posłowie mogli zapoznać się z tą sytuacją na piśmie. Wrócimy do tematu po dniu 15 września, po decyzji MSiT.

Formalnie został zgłoszony przez posła Marka Matuszewskiego w imieniu Klubu Prawa i Sprawiedliwości dezyderat – aby wyrażać się precyzyjnie.

Głos chce zabrać Tadeusz Tomaszewski – jeśli dobrze rozumiem w tej kwestii.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Tak, panie przewodniczący. Staram się być karnym posłem, zgodnie z sugestią pana przewodniczącego, jeśli chodzi o ten punkt porządku dziennego. W sprawie propozycji stanowiska przedłożonego przez Klub Prawo i Sprawiedliwość, reprezentowany przez posła Marka Matuszewskiego, mam dwie uwagi formalne. Myślę, że polski parlament w stanowisku nie powinien wymieniać nazwy podmiotu prawa handlowego, który został powołany. To może być różnie odebrane.

Proponuję następującą korektę tego stanowiska: „Stanowisko Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystki w sprawie funkcjonowania ligi zawodowej w hokeju na lodzie". Pierwszy akapit i wymienianie firmy pomijamy. Następnie: „Hokej na lodzie należy do popularnych zespołowych dyscyplin sportu, która nie posiada zawodowych rozgrywek w najwyższej klasie rozgrywkowej. Powołanie przez Polski Związek Hokeja na Lodzie ligi zawodowej jest kluczowym elementem wprowadzenia w Polsce zawodowych rozgrywek. Rozgrywki te przyczynią się do podniesienia poziomu hokeja na lodzie w Polsce, jak również do większej przejrzystości finansowej zespołów w nich uczestniczących. Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki popiera ideę funkcjonowania rozgrywek ligi hokeju na lodzie w formie ligi zawodowej, zgodnie z zapisami art. 15 ustawy o sporcie".

W tamtym artykule jest zawarty przepis powołania ligi zawodowej, jaka jest procedura, jaką rolę ma polski związek, jaką minister itd.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Zgadzamy się z wnioskodawcą.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że tak zapisany dezyderat…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Stanowisko.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie ma czegoś takiego jak stanowisko – to musi być dezyderat lub opinia.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Są opinie, stanowiska i dezyderaty, proszę zapytać pana Artura.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jest coś takiego.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Przewiduje to odpowiedni artykuł, panie przewodniczący.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Art. 150 ust. 2 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Monitor Polski z 2009 roku nr. 5 poz. 49 w związku z art. 159 i art. 160 – proszę przeczytać go panu przewodniczącemu.

Głosy z sali:

Oklaski!

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Zaczekaj, może nie ten regulamin przeczytałeś.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę przytoczyć regulamin, na jaki artykuł…

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Panie przewodniczący, możemy to zamienić na opinię do Ministra Sportu i Turystyki i myślę, że wtedy nie będzie z tym problemu.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jest na to zgoda.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, poddaję wniosek pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem takiej opinii na zakończenie omawiania tego punktu? (27) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Pan Artur teraz pouczy pana Matuszewskiego, aby wyjaśnić mu, na czym polega regulamin Sejmu, a na czym regulamin Komisji.

Szanowni państwo, zakończyliśmy…

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Jeszcze nie, panie przewodniczący. Był drugi projekt – dezyderatu. Czy mogę prosić pana Marka Matuszewskiego z Klubu Prawa i Sprawiedliwości o uwagę i spojrzenie na propozycję dezyderatu? Będzie on oczywiście skierowany do Ministra Sportu i Turystyki „w sprawie dofinansowania w wysokości 1,5 mln złotych Polskiego Związku Hokeja na Lodzie w obliczu zbliżających się Mistrzostw świata Dywizji IB”. Chyba w drugim zdaniu brakuje „w tym reprezentacji mężczyzn zbliżających się Mistrzostw Świata Dywizji B”. Kolejne zdanie – „W kontekście starań Polski o organizację zimowych igrzysk olimpijskich, wspieranie finansowe i organizacyjne hokeja na lodzie leży w interesie rozwoju samej dyscypliny sportu”. Pomijamy sformułowanie „rzeczą naturalną”. Dalej powinno być – „Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki zwraca się do Ministra Sportu i Turystyki o…”. Słowo przekazanie nie funkcjonuje w języku prawnym. Powinno się napisać „…dofinansowanie na wyżej wskazany cel”.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy po tej redakcji pan poseł Matuszewski przyjmuje taką wersję dezyderatu?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Oczywiście, przyjmuję. Cieszę się, że mamy takiego posła, który w sposób tak precyzyjny podchodzi do tematu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Poddaję pod głosowanie projekt dezyderatu. Wszyscy popieramy hokej.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Tak jest, kochamy hokej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie chcemy, aby został na lodzie. Kto jest „za"? (27) Kto jest „przeciw"? (0) Kto się wstrzymał? (2)

Stwierdzam, że dezyderat został przyjęty i zamykam ten punkt porządku dziennego.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Chciałbym podziękować wszystkim posłom i zaapelować do pana prezesa oraz przedstawicieli klubów hokejowych o pojednanie i zgodę, aby polski hokej mógł wejść na wyższy poziom. Dziękuję.

Głosy z sali:

Oklaski!

Poseł Andrzej Biernat (PO):

Chciałem powiedzieć, że jest jeszcze jeden związek sportowy w grach drużynowych, który nie ma ligi zawodowej – to piłka ręczna.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Również hokej na trawie jej nie ma.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Taka jest specyfika unihokeja.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku dziennego. Bardzo dziękuję wszystkim przybyłym gościom za udział w obradach Komisji.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Mogą państwo posłuchać o sytuacji sportu polskiego.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Nie musicie uciekać.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przechodzimy do omówienia punktu drugiego – rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013. Bardzo proszę, aby w sposób możliwie syntetyczny pan minister Półgrabski oraz osoby mu towarzyszące przedstawiły ten projekt. Pan minister ma głos.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Szanowni państwo, przede wszystkim…

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panowie posłowie, którzy opuszczają salę – niech panowie pamiętają, że jest coś takiego jak powaga posiedzenia Komisji.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Nie tylko mecz jest ważny.

Poseł Roman Kosecki (PO):

O ile dobrze wiem, to w toalecie nie ma telewizora.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Ale kworum nie będzie!

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Proszę nie przeszkadzać panu ministrowi w wypowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Proszę mi dać chwilę czasu, muszę się skoncentrować. Konieczność oszczędności zmusiła rząd do podjęcia decyzji o redukcji nakładów i nowelizacji budżetu. Dostosuję się do prośby i przedstawimy informację w sposób krótki i syntetyczny – czego dotyczyły oszczędności w ramach naszego resortu. Chcę powiedzieć jednak na wstępie, że nie dotyczyły one żadnego działania w zakresie sportu wyczynowego, powszechnego, ani osób

niepełnosprawnych. Wydaje mi się, że w tej trudnej sytuacji, o jakiej państwo posłowie doskonale wiedzą, resortowi udało się tak wygospodarować środki, aby sport i zaplanowane w 2013 roku zadania w ramach konkursu i dotacji, zostały zrealizowane i nie musiały być poddane redukcji. Szczegóły przedstawi pani dyrektor, która się tym zajmowała, we współpracy z kierownictwem.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Bardzo proszę, głos ma pani dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Ekonomiczno-Finansowego MSiT Anna Klimek-Krypa:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, cięcia, które dotknęły Ministerstwo Sportu i Turystyki w obu częściach budżetowych pochłonęły kwotę 14.600 tys. zł, która stanowi 5,05% wszystkich wydatków łącznie. Tak jak powiedział pan minister, cięcia i ograniczenia nie dotyczą zadań związanych z dofinansowaniem obszaru sportu powszechnego, sportu osób niepełnosprawnych oraz sportu wyczynowego. Nie dotyczą również dotacji celowej dla Centralnego Ośrodka Sportu na utrzymanie i zarządzanie obiektami sportowymi – to tak zwana dotacja celowa bieżąca – dotacji celowej dla Instytutu Sportu na utrzymanie akredytacji WADA, finansowania działalności Komisji do Zwalczania Dopingu w Sporcie oraz nagród dla zawodników i trenerów za wybitne osiągnięcia w sporcie. Te ograniczenia nie dotknęły również świadczeń olimpijskich dla medalistów zawodów „Przyjaźń" oraz świadczeń paraolimpijskich, z wyjątkiem uzyskanych oszczędności.

W zakresie części 25 ograniczono środki o kwotę 15.930 tys. zł. Jeśli spojrzymy na ustawę budżetową przewidzianą na rok 2013, to przewidziane wydatki to 298.623 tys. zł, a po redukcji – niemal 283.000 tys. zł, co stanowi redukcję na poziomie 5.33%. Nowelizacja ustawy budżetowej nie dotyczy planów państwowych funduszy celowych, czyli Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej ani Funduszu Zajęć Sportowych dla Uczniów.

Wydatki w dziale – Administracja zmniejszono o kwotę 255 tys. zł, która dotyczy wydatków bieżących. O kwotę 120 tys. zł zmniejszono wydatki majątkowe – zrezygnowano z zakupu samochodu służbowego.

Zmniejszenie wydatków w obszarze kultury fizycznej to kwota 15.675 tys. zł. W zakresie działu – Kultura fizyczna wygenerowano oszczędności w zakresie dotacji celowej na zadania inwestycyjne COS na kwotę 860 tys. zł. Oszczędności wynikają z przeprowadzonych procedur poprzetargowych. Kwota 100 tys. zł wynika z oszczędności w związku z zawartą umową z Instytutem Sportu na zadanie związane ze wspieraniem procesu szkolenia zawodników kadry narodowej w przygotowaniach do Igrzysk Olimpijskich w Soczi i Rio de Janeiro. Oszczędności wynikają z faktycznie poniesionych wydatków związanych ze Stadionem Narodowym oraz spółką PL.2012 – to kwota 9816 tys. zł. Jak państwo mogą przeczytać w dostarczonym przez nas materiale, jest opisane, z czego wynikają te oszczędności. Nie będę ich już omawiała.

Świadczenia paraolimpijskie – kwota 653 tys. zł. Nie jest to kwestia niewypłacenia świadczeń lub zmniejszenia ich. To oszczędności wynikające z niewpłynięcia planowanej liczby wniosków od zainteresowanych świadczeniobiorców, którzy spełniają wymogi ustawy o sporcie.

Kolejne dwa zadania to wspieranie realizacji akcji i kampanii społecznych. Realizowane były w ramach pozostałej działalności w dziale – Kultura fizyczna oraz pozostałe zadania, takie jak organizacja konferencji, wydawnictwa szkoleniowo metodyczne – łącznie zaoszczędzono kwotę 4246 tys. zł.

Nowelizacja ustawy budżetowej to również korekta planu finansowego. W związku z faktem, iż dotacja celowa na zadania inwestycyjne została zmniejszona, dokonano korekty planu finansowego. W tej korekcie ujęto faktyczne wykonanie planu finansowego COS w roku 2012.

Dochody budżetowe wzrosły do wysokości 3266 tys. zł. To zwiększenie uwzględnia wykonanie planu dochodów w pierwszym półroczu roku 2013. To wszystkie informacje, jeśli chodzi o korektę planu finansowego i nowelizację ustawy budżetowej w zakresie części 25 – Kultura fizyczna.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Koreferentem tej części jest pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Na wstępie chciałbym zwrócić uwagę, że pan minister nie odpowiedział nam na pytanie, dlaczego pani minister nie zaszczyciła nas swoją obecnością. Będzie miał okazję odpowiedzieć na to pytanie, teraz nie będę przerywał koreferatu. Może w kolejnym roku kalendarzowym uda się nam porozmawiać z panią minister.

Wracając do zaopiniowania części 25, chciałem potwierdzić, iż oszczędności rzeczywiście nie dotykają sportu powszechnego i wyczynowego. W sporcie wyczynowym jest mniej funduszy o 100 tys. zł zaplanowanych dla Instytutu Sportu. Redukcje pozostałej działalności pozwoliły na stworzenie wsadu do oszczędności. Blisko 9000 tys. zł oszczędności z ogólnej sumy 15.000 tys. zł pochodzi ze środków Stadionu Narodowego. Oszczędności z innych działów kultury fizycznej wynoszą łącznie 5,7%, tak jak wykazano w materiale. Oszczędności administracji wynoszą natomiast 0.1%. Funkcjonowanie administracji albo było dobrze zaplanowane finansowo, albo po prostu dba ona o siebie. W pierwszej kolejności oszczędza się tam, gdzie nie dotyczy to administracji.

Druga uwaga jest taka, że w 2013 roku jesteśmy, jako parlament i Komisja, współautorami, a minister wnioskodawcą najgorszego od wielu lat budżetu, w ujęciu sportu wyczynowego w części dotyczącej budżetu państwa. Pan minister opowie mi o środkach z funduszu. Wszystko to jest znane. Fakt jest taki, że na początku w ramach środków sportu wyczynowego dokonaliśmy redukcji w kwocie 68.940 tys. zł, a po korekcie parlamentu jest 40.000 tys. zł mniej. Warto o tym wiedzieć. W związku z tym proporcje tego, co wydajemy na sport wyczynowy, czyli kwoty 121.440 tys. zł, do tego, co już po osiągnięciu oszczędności wydajemy na administrację i pozostałą działalność, wydają się niewłaściwe. Wydajemy 100.923 tys. zł na ten drugi cel. Proporcja jest ciekawa. Minister i jego służby na to, aby funkcjonować, wydaje 100.923 tys. zł, a na sport wyczynowy 121.440 tys. zł. Myślę, że trzeba w projekcie budżetu na rok 2014 tę tendencję odwrócić.

Jeśli chodzi o poszczególne pozycje związane z oszczędnościami, to moje zadanie było ułatwione, gdyż otrzymaliśmy od pani minister dość szczegółową odpowiedź na naszą interpelację. Są one wymienione enumeratywnie. Zadam tylko pytania przy pozycjach, w stosunku do których mam wątpliwości. W przypadku Centralnego Ośrodka Sportu nie mam zastrzeżeń. Plan finansowy został zmieniony z oczywistych powodów. Tak jak powiedziała pani dyrektor, te oszczędności są na kwotę 531 tys. zł – przebudowa dróg wewnętrznych nie będzie w pełni zrealizowana. Pozostałe 329 tys. zł to oszczędności wynikające z przeprowadzonych procedur. Rodzi się pytanie do pana ministra – w Centralnym Ośrodku Sportu mogą przeprowadzić procedury i je realizują, a na Stadionie Narodowym, gdzie zaplanowano 33.788 tys. zł na zakończenie zadań inwestycyjnych, do dnia 30 lipca br. nic się nie zrealizowano. Nie było wiadomo, czy jest za dużo lub za mało środków. Nie było procedur przetargowych. To pytanie – czy w ogóle zajmowaliście się tymi inwestycjami i środkami na nie przewidzianymi? Chciałbym zapytać, czy procedury przetargowe mające na celu wykorzystanie tych pieniędzy zostały już uruchomione? Gdyby zostały, to wiadomo byłoby, ile środków zostało przeznaczonych na zadania. Ktoś wtedy będzie mógłby powiedzieć, że środków jest za mało, wszystko działoby się dynamicznie.

Kolejne pytanie dotyczy przeszacowania – oszczędności są takie, jakby właściciel nie wiedział, jakim metrażem dysponuje na Stadionie Narodowym. Podatek ogłaszany jest przez ratusz w zależności od liczby metrów. Tu pojawiły się oszczędności podatkowe na kwotę 5134 tys. zł. To planowanie było takie sobie. Każdy, kto prowadził w życiu firmę, tak dużego błędu w szacunkach by nie popełnił. Może znów chodziło o jakieś nieoddane do użytku powierzchnie użytkowe, gospodarcze, trudno było policzyć metraż. Nie jest łatwo to wyjaśnić, sam tego nie rozumiem.

Chciałbym zapytać o pewną sprawę. W budżecie przewidziano słynne 2750 tys. zł na wypłatę kontraktów menadżerskich. Teraz mówią państwo o oszczędnościach w wysokości 1238 tys. zł. Wynika z tego, że jeden z tych dwóch panów nie otrzymał pre-

mii. Nie wiem, na czym to polega – jak można było zaplanować kontrakt menedżerski, gdzie wszystko zapisane jest enumeratywnie. Ostatnio sąd pierwszej instancji w sprawie pana prezesa Kaplera orzekł, że kontrakt jest taki, jak być powinien. Co się stało? Czy ktoś zrezygnował z tej wypłaty? Nie mogę tego rozłożyć na czynniki pierwsze, a w wyjaśnieniu nie napisano słowa na ten temat.

Jeśli chodzi o pozostałe wydatki związane z inną działalnością to potwierdzam, iż nie ma żadnej obawy, jeśli chodzi o wypłatę świadczeń dla paraolimpijczyków. To wynika z liczby zgłoszonych wniosków. Nie mogłoby być cięć, bo jeśli ktoś spełniałby kryteria administracyjne, to nawet gdyby nam brakowało, trzeba byłoby znaleźć na to środki. Chcę zauważyć inny fakt. Otrzymaliśmy odpowiedź na nasz dezyderat w sprawie ewentualnego podnoszenia wartości świadczeń lub ich waloryzacji. Chcę powiedzieć, że jedno z proponowanych przez nas rozwiązań dotyczyło wprowadzenia waloryzacji na zasadach ogólnych. Roczna kwota na przeprowadzenie waloryzacji świadczeń dla medalistów olimpijskich, paraolimpijskich i światowych igrzysk głuchych wynosi około 700 tys. zł, a w materiale przedstawione są oszczędności na kwotę 635 tys. zł. Moim zdaniem, ta rewaloryzacja jest możliwa do przeprowadzenia w przyszłym roku, bez żadnego uszczerbku dla resortu. Potrzebna jest jednak wola polityczna, a jak wynika z odpowiedzi na dezyderat, nie ma jej.

Myśląc o całościowym spojrzeniu na dostępne środki, warto powiedzieć jedno zdanie. Polskie samorządy w porównaniu do 2012 roku, gdy już odnotowano spadek, w roku 2013 zaplanowały około 40% środków mniej na wydatki miękkie w zakresie sportu. Towarzyszy temu budżet. Będę teraz mówił, że oprócz pana ministra pani dyrektor Krypa również nam obiecała, że otrzymamy informacje o stanie środków z funduszy. Otrzymamy również dobrą informację, że minister sportu i turystyki wystąpiła do ministra finansów o opinię w sprawie zwiększenia planu finansowego. Tam są pieniądze!

Prosiłbym pana przewodniczącego o dopilnowanie, aby do Komisji wpłynęła informacja o stanie Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej oraz Funduszu Zajęć Sportowych dla Uczniów. Chodzi o to, jaki był plan i środki na zakończenie roku, jak wygląda wydatkowanie, w jakiej wysokości środki są zablokowane przez ministra finansów. Chcę się dowiedzieć, kiedy pani minister będzie chciała skorzystać z tej puli i wystąpi na drodze przewidzianej zgodnie z prawem, nie tak jak w przypadku innych działań, o zwiększenie dostępnych środków na wydatki związane ze sportem. Nie dysponujemy tą informacją.

Wobec powyższego, proponuję następujące stanowisko. W nieszczęściu, jakim jest obcinanie środków na sport, jest małe światełko, że tym razem wydatki związane z zadaniami w zakresie sportu dla wszystkich oraz sportu wyczynowego zostały uszczuplone o minimalną kwotę 100 tys. zł, z kwoty 145.000 tys. zł. Jako poseł opozycji mogę powiedzieć, że pomimo tak trudnej sytuacji budżetu państwa, te zmiany można zaopiniować pozytywnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o przedstawienie drugiej części budżetu. Głos ma pani dyrektor. Teraz omawiamy część budżetową 40 – Turystyka.

Zastępca dyrektora w departamencie MSiT Anna Klimek-Krypa:

W zakresie części 40 – Turystyka wydatki zmniejszono z planowanej w ustawie budżetowej kwoty 49.900 tys. zł do poziomu 48.230 tys. zł. Jest to kwota mniejsza o 1670 tys. zł, co stanowi 3,34% redukcji według planu ustawy budżetowej. W części 40 oszczędności nie dotknęły zadań realizowanych w formie dotacji celowej. Są to zadania na upowszechnianie turystyki. W dziale turystyka zmniejszono wydatki o kwotę 1500 tys. zł do wysokości 43.924 tys. zł. To 3,3% mniej w stosunku do planu ustawy budżetowej. Wydatki w obszarze Polskiej Organizacji Turystycznej zmniejszono w dotacji podmiotowej o kwotę 1000 tys. zł. Jeśli chodzi o pozostałe zadania z zakresu turystyki jest to kwota 500 tys. zł. W ramach tych 500 tys. zł wygospodarowano 300 tys. zł po zleceniu przetargu na przeprowadzenie badań statystycznych w turystyce. Ograniczeniem objęte zostały również wydatki w dziale – Administracja publiczna o kwotę 170 tys. zł oraz wprowadzono do nowelizowanej ustawy budżetowej dochody budżetowe dla części

40. W ustawie budżetowej dochody nie były planowane. W pierwszym półroczu 2013 roku pojawiły się dochody, które zostały uwzględnione w nowelizacji ustawy budżetowej.

Analogicznie, jak przy korekcie planu finansowego COS, dokonano korekty planu finansowego POT ze względu na zmniejszenie dotacji podmiotowej oraz ujęto faktyczne wykonanie planu finansowego z roku 2012. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. O krótki koreferat proszę pana posła Andrzeja Guta-Mostowego – to drugi podpunkt tego punktu porządku. Pani dyrektor również odniosła się do punktu czwartego, czyli POT. Proszę o potraktowanie tematów łącznie.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam przygotowane 23 strony koreferatu, ale ze względu na apel pana przewodniczącego, postaram się opowiedzieć o tym w skrócie.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Przeczytaj ostatni akapit.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Resztę przeczytasz nam, gdy będziemy w Zakopanem.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Oczywiście, nie będę przytaczał danych, które przedstawiła już pani dyrektor. Przypomnę, że wydatki na turystykę zostały uszczuplone o kwotę 1670 tys. zł. Kwotę 1000 tys. zabrano z finansowania POT, a 500 tys. zł z pozostałej działalności. Moja wewnętrzna lojalność wobec siedzącej obok pani Jagny Marczułajtis powoduje, że muszę powiedzieć, iż w ramach akcji „Bezpieczny stok" nie zostaną wydane ulotki oraz zakupione kaski narciarskie. Pani poseł nie jest zadowolona z tego faktu, ale co można zrobić, sytuacja budżetu państwa tego wymagała.

Kwota 1000 tys. zł odebrana Polskiej Organizacji Turystycznej na pewno nie odbije się korzystnie na skuteczności promocji naszej turystyki za granicą. Tak jak jednak powiedziałem, wymagała tego sytuacja. Mam nadzieję, że te ograniczenia były w minimalnym stopniu spowodowane naszą sytuacją gospodarczą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz proszę panią dyrektor o przedstawienie części budżetowej 85 – Budżety wojewodów ogółem, w zakresie działu 926 – Kultura fizyczna. Mogłaby pani łącznie omówić punkt 4 – COS. To już omówiono? Przepraszam, zastępca przewodniczącego mi tego nie przekazał. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora w departamencie MSiT Anna Klimek-Krypa:

Jak państwo wiedzą, wydatki na kulturę fizyczną w budżetach wojewodów nie są planowane, w związku z tym nie otrzymaliśmy żadnej informacji z Ministerstwa Finansów o tym, że są jakieś cięcia w części 85. W nowelizowanej ustawie budżetowej są zaplanowane dochody budżetowe w tej części na poziomie 76 tys. zł. Te informacje uzyskaliśmy z Ministerstwa Finansów. Tak jak mówiłam, będziemy wiedzieli przy sprawozdaniu z wykonania budżetu za 2013 rok dla Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, jakie były wydatki przewidziane na kulturę fizyczną i turystykę w części 85. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Czy są zgłoszenia do dyskusji? Bardzo proszę – wypowie się pan poseł Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Najpierw chciałbym podzielić się jedną smutną refleksją. Tegoroczny budżet w zakresie kultury fizycznej resort sportu przegrał. My, parlamentarzyści, również go przegraliśmy, choć trochę pieniędzy „rzutem na taśmę" udało się uratować. Wspominał o tym pan poseł Tomaszewski – 121.000 tys. zł wydaje się na cały polski wyczyn, czyli olimpiady, mistrzostwa świata i Europy. Tylko dwie pozycje – Administracja oraz Stadion Narodowy, który kosztował 57.000 tys. zł, po redukcji pochłaniają 81 mln zł. To przemawia do nas. Jak wiele można oczekiwać od sportu wyczynowego przy finansowaniu go kwotą 121.000 tys. zł?

Panie ministrze, patrzę panu prosto w oczy, czy pamięta pan rozmowę, jaką odbyliśmy w resorcie? Czy nadal pan wierzy, że stadion będzie się samofinansował? Ja w to z pewnością nie wierzę.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):
W to nikt nie wierzy.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):
Nie, jest jeszcze pan minister.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):
No chyba, że pan minister.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Dziękuję panu posłowi. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie słyszę zgłoszeń. Dziękuję. Panie ministrze czy…

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):
….czy pan wierzy?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
…chce pan na pytania i stwierdzenia udzielić odpowiedzi?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:
Wierzę, panie pośle. Inne stadiony na świecie się samofinansują i myślę, że w najbliższym czasie Stadion Narodowy również da sobie radę. Spółka PL.2012+ ogłosi niedługo wyniki z tego roku, co zapowiedziałem i można było o tym przeczytać w mediach. Z informacji, którymi dysponuję, są one bardzo dobre i optymistyczne. Mam nadzieję, że pan poseł będzie mógł dzięki temu zobaczyć światełko w tunelu.

Chciałbym filozoficznie powiedzieć – można oczywiście szukać rozwiązań problemu – czy czterdziestomilionowy kraj nie zasługuje na stadion narodowy? Proszę samemu sobie odpowiedzieć na to pytanie. Moim zdaniem, zasługujemy na to, aby mieć Stadion Narodowy.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):
I co z tego, że zasługuje.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:
Nie umiem odpowiedzieć panu posłowi Tomaszewskiemu, bo nie dysponuję w chwili obecnej taką wiedzą, odnośnie do oszczędności w ramach kontraktów. Obiecuję, że prześlę odpowiedź na piśmie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):
Pani dyrektor Krypa zapewne to wie, bo ktoś zrobił te oszczędności i wiedział dlaczego.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:
Jednak nie mamy dokładnej wiedzy. Proszę umożliwić nam przedstawienie tej informacji na piśmie. Jeśli chodzi o środki z funduszu, to oczywiście je przedstawimy, zgodnie z obietnicą. Nie jest to tajemnica. Taką informację szanowna Komisja otrzyma. Skoro na sali obecny jest…

Poseł Bogusław Wontor (SLD):
A wystąpienie do ministra finansów było?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:
Będzie, panie pośle.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):
Oj, kręcicie, musimy tam do was kiedyś wpaść na kontrolę.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:
Nowelizowany był budżet, takie postępowanie podzielone jest na etapy. Tak jak zapowiedziałem podczas poprzednich posiedzeń Komisji, to zostanie wykonane. Jeśli mam odpowiadać na pytania dotyczące powierzchni i metrażu stadionu – pan poseł Toma-

szewski oczekuje odpowiedzi – to pan prezes Prymas jest obecny i oddałbym mu głos, aby przedstawił precyzyjne informacje na ten temat.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pan prezes Prymas.

Prezes Zarządu, dyrektor generalny Narodowego Centrum Sportu Rozliczenia Michał Prymas:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, panowie posłowie, jeśli mogę to odniosę się w kilku słowach do poprzednio omówionych oszczędności na kwotę 2238 tys. zł – wymienionych jest kilka pozycji, a nie same kontrakty. Te oszczędności są ich składową. Jak państwo wiedzą, rada nadzorcza spółki PL.2012 obniżyła wynagrodzenia dodatkowe za poszczególne lata, więc wynagrodzenie końcowe się zmniejszyło. Być może jest to pozycja, która do tego się przyczyniła.

Jeśli chodzi o zakończenie zadań inwestycyjnych związanych z budową Stadionu Narodowego, to chciałem państwa poinformować, że wszystkie prace budowlane prowadzone na terenie Stadionu Narodowego są realizowane zgodnie z prawem o zamówieniach publicznych. Zdarza się, że są przetargi, w których można uzyskać pewne oszczędności w stosunku do planowanych wydatków i kosztorysów nakładczych. Są przetargi, które wykazują, że rynek powoduje, iż do kosztorysów trzeba dopisać dodatkowe środki. Jest kilka sytuacji obu typów i na chwilę obecną to się bilansuje.

Kolejna kwestia – chciałbym, abyśmy mieli świadomość, że w omawianej pozycji uwzględniona jest również kwota wynagrodzeń, które wypłacamy podwykonawcom. W ramach odpowiedzialności solidarnej, jesteśmy do tego zobowiązani na mocy przepisów Kodeksu cywilnego. Nie ma mowy o oszczędnościach w tym zakresie. Gdy podwykonawcy uprawdopodabniają swoje roszczenia i spełniają przesłanki wynikające z przepisów, trzeba wypłacić im te kwoty. Nie ma możliwości zaoszczędzenia na kosztach pracy tych podwykonawców. Czasami udaje się nam skłonić generalnego wykonawcę lub podwykonawców do samodzielnej zapłaty podwykonawcom.

Dziś miał miejsce taki przypadek – udało się firmę Imtech nakłonić do tego, aby spłaciła roszczenia swojego podwykonawcy. Wtedy są oszczędności, a w innych przypadkach nie jesteśmy w stanie odnotować oszczędności.

To chyba wszystkie informacje, jakie chcę przekazać w odpowiedzi na zadane pytania. Może nie wszystkie pytania usłyszałem, mogę uzupełnić moją wypowiedź, jeśli zajdzie taka potrzeba.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Kropka? Kropka. Pytanie ma pan poseł Tomaszewski.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Ja zgłosiłem się pierwszy. Pan poseł Tomaszewski zabierał już głos wielokrotnie. Oczywiście, jeśli pan przewodniczący się zgadza.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dla pana zawsze jest zgoda, ale pan poseł Papke zasłonił pana i nie zobaczyłem pańskiej podniesionej ręki.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Jestem taki drobny, że to mogło się zdarzyć.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Z życzliwością w stosunku do pana proszę, aby zabrał pan głos.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze – wypowiem się nawiązując do pana sformułowania. Czy Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki nie zasługuje na obecność pani minister? Prosiłbym o informację, jakie ważne obowiązki zatrzymały panią minister. Bardzo się cieszymy, że pan uczestniczy w posiedzeniach Komisji tak często. Widzę, że ma pan chyba to wpisane w zakres obowiązków, bo jest pan praktycznie obecny na każdym posiedzeniu.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:
Czy to źle?

Poseł Grzegorz Janik (PiS):
Myślę, że pani minister również ma obowiązek uczestniczenia w posiedzeniach Komisji. Mam prośbę do prezydium, aby przygotowało statystykę, ile razy pani minister obecna była na posiedzeniach Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki podczas tej kadencji. Nie jest tak, że pani minister ani razu nie była obecna.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Dziękuję, że pan poseł zwrócił na to uwagę. Czy pan poseł Tadeusz Tomaszewski chciałby wzmocnić ten głos, czy dodać coś innego?

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):
Nie, ja nie pytam dwa razy o to samo. Zadaję pytanie raz i jeśli nie udziela się odpowiedzi na to pytanie, to przyjmuję to do wiadomości, również jako informację. Chciałbym zapytać pana prezesa o pewien fakt. Gdy projektował pan to po „poznańsku”, to było trochę inaczej. Otrzymuję budżet, w którym wpisane jest 2750 tys. zł wynagrodzenia dla dwóch członków zarządu PL.2012. Te pieniądze wynikały z kontraktu, którego pani minister broniła jak lew. W pracy nad budżetem to było uwzględnione i wynikało z jakiegoś zapisu. Teraz pan mówi, że członkowie rady nadzorczej coś zmniejszyli. Jak nie wie się czegoś do końca, to lepiej o tym nie mówić.

To oczywiście nie jest pana wina. Pan realizuje zadania NCS, a to zaprojektował resort. Resort teraz w ramach własnej decyzji zmniejszył te środki. Chciałem dowiedzieć się, co się stało. Pani dyrektor Krypa dojdzie do tego i udzieli nam na piśmie stosownej odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Dziękuję bardzo.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):
Jeszcze konieczna jest odpowiedź pana ministra.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Tak. Bardzo proszę, panie ministrze.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):
Gdzie szefowa?

Poseł Grzegorz Janik (PiS):
Gdzie jest pani minister, co ją zatrzymało?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:
Panowie, przecież nie prowadzę kalendarza pani minister.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):
Nie powiedziała niczego w stylu: „proszę przeprosić Komisję”? Może miała ważny wyjazd? A może powiedziała, że „ma gdzieś Komisję i niech pan coś tam powie”? To są już „jaja”.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Panie pośle, proszę o nie stosowanie takich wyrażeń podczas posiedzenia Komisji. Zrealizuję pana wniosek i skieruję pismo do pani minister, że pan poseł prosi o odpowiedź, co pani minister robiła w czasie posiedzenia Komisji i dlaczego oddelegowała pana ministra do załatwienia dziś tej sprawy.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):
Ja nie chcę się dowiedzieć, co pani minister robiła, a dlaczego jej nie było.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:
Szanowni panowie, może już bez śmiechu chciałbym zwrócić uwagę na fakt, iż dzisiejszy dzień jest szczególny. Najpierw posiedzenie Komisji miało się odbyć o godzinie 12.00 i plany resortu były zupełnie inne. Później posiedzenie zostało przełożone na godzinę

19.00, a następnie na 19.30. Proszę wybaczyć, ale pani minister ma swoje plany zawodowe, i nie tylko.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Przepraszam, jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Po jednym zdaniu, panowie posłowie Kłopotek i Wontor.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Panie ministrze, trudno to przyjąć do wiadomości. Wiem, że pana rola jest trudna, są jednak posiedzenia Komisji, nie ma ich wiele, gdy omawia się bardzo ważne sprawy dotyczące resortu. To jest podstawa funkcjonowania resortu – budżet! Podczas omawiania budżetu obecny powinien być minister konstytucyjny! Nie ma ważniejszych zadań. Może być nieobecny, gdy jest chory. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Wontor.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan poseł Kłopotek właściwie już powiedział, to, co chciałem przekazać. Chciałbym powiedzieć panu ministrowi, że nikt z nas nie zgłaszał wniosku o to, aby przerwać posiedzenie Komisji, gdyż pani minister jest nieobecna, choćby ze względu na przekładanie godziny posiedzenia. Wydaje mi się, że informacja, dlaczego pani minister jest nieobecna, jest konieczna. To ważne posiedzenie Komisji, o czym wspominali pan poseł Kłopotek oraz Tomaszewski. Wspominają oni o tym dlatego, gdyż mają najdłuższy staż pracy w tej Komisji. W przeszłości nie dochodziło do takich sytuacji, panie ministrze. Minister konstytucyjny bywał podczas tak ważnych posiedzeń Komisji. To ewenement, który rozpoczął się od kadencji pana ministra Drzewieckiego. Nawet pan poseł Lipiec, z którym pan współpracował, bywał na najważniejszych posiedzeniach Komisji.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Oczywiście, gdy był ministrem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Proszę sekretariat o przygotowanie pisma, które zostanie skierowane do pani minister. Myślę, że jej odpowiedź jest wymagana ze względu na liczbę osób, które zwróciły na to uwagę.

Na zakończenie chciałbym zaproponować opinię Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki dla Komisji Finansów Publicznych w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 (druk nr 1625), uchwaloną na posiedzeniu w dniu 29 sierpnia 2013 r., o następującej treści: „Na posiedzeniu w dniu 29 sierpnia 2013 roku, Komisja Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki rozpatrzyła projekt ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 (druk nr 1625) w zakresie:" – wymieniamy wszystkie cztery zakresy, których nie będę przytaczał, gdyż omówiliśmy je szczegółowo.

W sentencji: „Po analizie otrzymanych dokumentów i dyskusji poselskiej, Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki pozytywnie opiniuje projekt ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 (druk nr 1625). Do przedstawienia powyższej opinii Komisja upoważnia posła Ireneusza Rasia".

Komisja Finansów Publicznych rozpatrzy to w przyszłym tygodniu, wezmę to na siebie. Proponuję poddać pod głosowanie taki projekt. Czy pan poseł już głosuje?

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Może pan poseł Kłopotek chce być przedstawicielem?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ma pan uwagi do stanowiska? Bardzo proszę.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Wiem, że zostanie to potraktowane, jako żart, ale czy nie warto byłoby przed stwierdzeniem „pozytywnie” wstawić słowa „z bólem serca”?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czuję się upoważniony, aby powiedzieć Komisji Finansów Publicznych, że robimy to z bólem serca.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Dobrze, to wystarczy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Biorę to na siebie, jako dodatkowe zobowiązanie. Nie słyszę kolejnych zgłoszeń.

Poddaję pod głosowanie opinię. Kto z państwa jest za jej przyjęciem? Jak głosuje pan poseł Matuszewski?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Moje ręce spoczywają na stole.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Piętnaście głosów „za”. Kto jest „przeciw”? (0). Kto wstrzymał się od głosu? (5)

Stwierdzam, że Komisja przyjęła opinię. Dziękuję za uwagę. Zamykam posiedzenie Komisji.